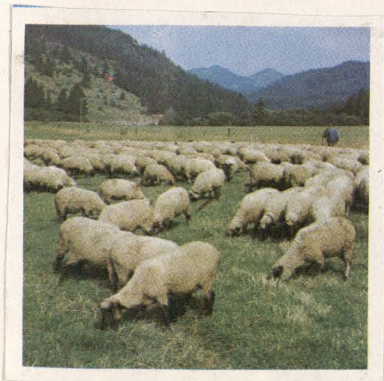
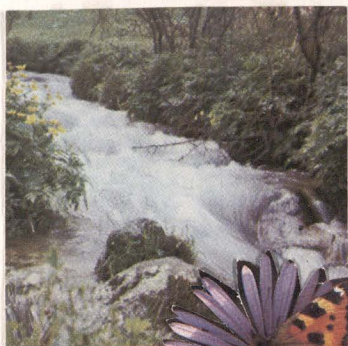


KRONIKA



1993



Kroni karz PTT Odolział „Beskiol”
Anna Totonż

Co Słyszeć ?



Jak donosi nr. 1 "Co słyszeć?" -
- nr. X ze stycznia 1993r. oraz
kolejny z naszego oddziału PTT
"Beskid" w Nowym Sączu:
Małgosia Kieres
Maciek Laremba

w dniu 9 stycznia w schronisku
"Chyż u Bacy" w Młodej Horze,
odbyło się drugie w bieżącej
kadencji zebranie Zarządu
Głównego PTT. Było 12 osób.

W/w koleżanka i kolega pełnią
zaszczepne funkcje w Zarządzie Głównym PTT.

Przed popołudniowymi obradami, kilkunastoosobowa
grupa wybrała się popół metrowym śniegu na Rycersową.

Informator
Polskiego
Towarzystwa
Tatrzańkiego



Schronisko w Młodej Horze - „Chyż u bacy” Fot. M. Jaremba

Podczas obrad przyjęto protokół z pierwszego posiedzenia ZG PTT, a następnie Prezes PTT - Mischke złożył sprawozdanie z działalności ZG od października 1992v.

Omówione zostały sprawy finansowe związane z wydaniem I tomu „Pamiętnika PTT”, gdzie koszty druku już się zwróciły i są już przygotowania do II tomu. Pominięto sprawy: uaktywnienia oddziałów we Wrocławiu i Bielsku - Białej; z powodu braku aktywności rozwiązano oddział w Simanowej. Sprawozdania złożyły: Komisja d/s młodzieży (Cz. Klimczuk z Oswojimia) d/s wypraw (Z. Grzegorzewski z Sodzi) d/s przewodnika (M. Jaremba z Nowego Sącza) d/s ochrony przyrody (J. Smółka, z Radomia). Gośćmi byli: W-ce Prezes KTG PTTK - Teresa Gajewska. Dyrektor Zmieciwego Parku Narodowego - Piotr Gawłowski. Zdecydowano, że następne posiedzenie ZG PTTK będzie w Gorach Opawskich.

już późno po obradach rozpaczę się Wigilia - „Opłatek”. Brak było opłatka, zamaliśmy się chlebem. Koleżki przepłatały się - z „Czerwonym pasem” i „Czerwonymi makami” i innymi pieśniami my kompaniamie łodziwej gitary i tamborina J. Smółki.



„Opłatek” - Ta ładująca brunetka to nasza Gosia Kieres, składa życzenia Ebuszkowi Muszyńskiemu z Ghint. Patrzy na to koleżanka z Radomia i, gdzieś schowała Józek Michlik, a Prezes zajęty rozmową. Fot. M. Jaremba

„Beskid” nr. 2 - 1993 r.

ZAPRASZAMY NA OPLATEK

W dniu 16 stycznia 1993 (sobota) o godz. 17.00 w sali konferencyjnej Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodnego i Melioracji przy ul. Kraszewskiego 6 - odbędzie się uroczyste zebranie oplatkowe, połączone z wieczorem wspomnień. Będziemy mogli przypomnieć ze slajdów nasze wędrówki po Czarnohorze, Alpach oraz górach polskich i słowackich. Serdecznie zapraszamy wszystkich członków.

W Nowym Sączu kochają Tatry

▲ Nowy Sącz jest siedzibą jednego z 23 oddziałów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, oddział liczy 165 członków. W br. PTT obchodził jubileusz. Mija 120 lat od powołania organizacji popularyzującej turystykę i zrzeszającej „osoby zainteresowane czynnie kształtowaniem humanistycznych postaw wobec gór oraz ich ochroną” (par. 3 statutu).

W ub. roku PTT „Beskid” było organizatorem 28 wycieczek w góry. Spektakularnym sukcesem była pierwsza od 50 lat wyprawa górską na Czarnohorę w Karpatach Wschodnich na Ukrainie. Od momentu reaktywowania PTT wydaje w skromnym nakładzie 200 egzemplarzy własne pismo „Beskid”. W ostatnim numerze m. in. czytamy o projekcie kupna w Beskidzie Sądeckim chałupy wiejskiej z przeznaczeniem na baczówkę.

W najbliższą sobotę, 16 bm., w świetlicy Przedsiębiorstwa Melioracji przy ul. Kraszewskiego odbędzie się doroczne spotkanie członków PTT połączone z projekcją przezroczy. Sympatycy mile widziani.

(k-b)

Spotkanie z „Beskidem”

Reaktywowany przed dwoma laty nowosądecki oddział Polskiego Towarzystwa „Beskid” zorganizował w 1992 roku 28 wycieczek w góry, w których wzięło udział 900 osób. Dwanaście razy wędrowano po górach słowackich, głównie Tatrach Wysokich. Niewątpliwie najatrakcyjniejszą wycieczką była pierwsza od ponad 50 lat nowosądecka wyprawa na Czarnohorę w Karpatach Wschodnich. Dziełem członków „Beskidu” jest także oznakowanie szlaku ze Starego Sącza na Przehybę i do Krościenka pięknymi tablicami dla uczczenia 700-lecia śmierci patronki Ziemi Sądeckiej — błogosławionej Kingi. Trzeba też wspomnieć o prężnie działającej sekcji narciarskiej i coraz bogatszej Bibliotece Górskiej „Beskidu”.

„Zapraszam 165 członków naszego oddziału na podsumowanie minionego roku, które odbędzie się 16 stycznia (sobota), o godz. 17, do świetlicy Przedsiębiorstwa Melioracji przy ul. Kraszewskiego 6. W programie projekcja przezroczy pod hasłem «A nam jest szkoda lata» oraz wieczór oplatkowy” — mówi prezes „Beskidu”, Maciej Zaręba.

W br. towarzystwo obchodzi 120. rocznicę powstania. Z tej okazji „Beskid” zaplanował wiele atrakcyjnych imprez. Zapisy do PTT przyjmowane są w punktach informacyjnych, mieszczących się w biurze „Turysty” przy ul. Jagiellońskiej 38 oraz w biurze ZW TKKF przy ul. Jagiellońskiej 21. Tam również można dostać ostatni (12) numer biuletynu „Beskidu”, bardzo ciekawie redagowanego przez niezrównanego Macieja Zarębę. W numerze m. in. sprawozdanie ze zjazdu PTT, który odbył się jesienią ub.r. w Ludźmierzu i szereg aktualności turystycznych.

(h. sz.)

„Czas Krakowski” 15 stycznia 1993r.

„G. Krakowska”
16 stycznia 1993r.



„Oplatkowi goście”

16 stycznia 1993r.

Fot. M. Jaremba

Fotografował „Opłatek” - Maciek Jaremba⁻²⁻.



Relacji z tak miłego spotkania nie dostałam, przecież te „opłatkowe” przyjęcia są modne. Rytuał ten sam, a nowością jest fakt, że nowoobраниy Zarząd Oddziału „Beskid” PTT w Nowym Sączu zrobił to poraż pięknie. Wszyscy spisali się wspaniale tak przy przygotowaniu tego spotkania jak i przy obsłudze. Co widac!

„Opłatek” - 16 stycznia 1993r.

Nasz kronikarz brał również udział w przygotowaniach, lecz w dniu samego spotkania umarła mi nagle mamusia. Wiadomo. Cały „żeński” ciężar obowiązków spadł na Gosię Kieres. Spisywała się wraz z resztą Zarządu PTT w Inakomicie.

Co również widac!



„Misiu” - czyli nasz Robert Mikusiński w galowym swetrze opiekował się jak widac szampanem.

Tadek zabawia gości, ale ogólnie udane spotkanie.

Co znów widac!



"Opiątek" - 16 stycznia 1993r.

Z pełną satysfakcją
patrzę na to
zdjęcie.

Basia z Leszkiem
opodaje kromkę
PTT za 3 lata.
Właśnie spieszyłam
się bardzo aby
skończyć notatki
przed tym
Spotkaniem.

A na zapleczu
Gosia i reszta
Zarządu PTT
okroi mię i kroi.
"Właścimi ludzkie
na właściwym
miejszu"



"Zaplecze opiatkowe" - 16 stycznia 1993r.

W góry z PTT!

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie obchodzi w br. 120. urodziny. Z tej okazji nowosądecki oddział PTT „Beskid” zaplanował dla mieszkańców grodu ok. 30 wycieczek w góry. Pierwszy „wypad” przewidziany jest na 14 bm. (niedziela). Celem wędrowki będzie zaś Łabowska Hęła. Wyjazd o godz. 8 z dworca PKS — do Złotego.

Szczegółowe informacje (także zapisy do Towarzystwa) — w biurze „Turysty” przy ul. Jagiellońskiej 38. Tam również można otrzymać bezpłatnie wydawnictwa PTT „Beskid”, kupić wznowiony po 72 latach „Pamiętnik PTT”. (pg)

"Dzi. Polski" 13 luty 1993r.

→ Na piemszą wycieczkę
w 1993r. Zaprasza tak PTT.
To w prasie, a oprócz tego po
mieście wiszą plakaty.

Relacje: Maciek Zaremba ŁABOWSKA HALA - 14 luty 1993r.
Fotografie: Proradził - kol. Władysław Kowalezyk

Na dworcu TKS w Nowym Sączu zebrało się 12 uczestników.
Dojechalismy do Łotnego.
Bez ożmakuwania doszliśmy na Pisana Halę.



"Pisana Hala" - 14 luty 1993r.

Śniegu nie było dużo, miejsca zamrożony, pogoda jak to w zimie. - Humory doskonałe.

Z Pisanej Hali przeszliśmy do schroniska na Łabowskiej Hali.
W schronisku pułki. Zimno.

My chcieliśmy pożegnać Toska Rogbę, który żegna się z Schroniskiem na Łabowskiej Hali i schował w miszynie.

A potem przez Paruchowatkę życie do Łomnicy.

Dojazd do Pisanej.

Przejazdka i powrót do Nowego Sącza. Sezon 1993r. otwarty!

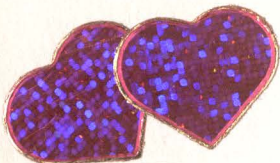


"Pisana Hala" - 14 luty 1993r.

Do naszej redakcji dotarły również: „Wiadomości Łąckie” — gazeta samorządowa nr 13, 21 grudnia 92, „Biuletyn Świąteczny” parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, Nowy Sącz 1992 93, „Beskid” nr 2 (12) lipiec — grudzień 92 — pismo Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, oddział „Beskid” w Nowym Sączu, „Błyskawica” — szkolna gazeta elektryka, nr 2(9), grudzień 92, „High Life” nr 2, Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Nowym Sączu.

CZEKAMY NA KOLEJNE PRZESYŁKI...!

„Głos Sadecki”
13 luty 1993r.



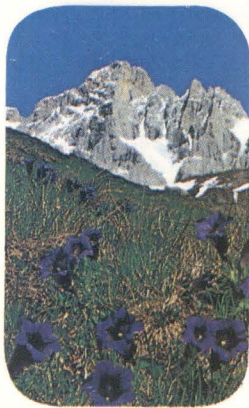
W poprzednim numerze pisaliśmy, że naszym pierwszym PTT - owskim małżeństwem zostali Jola i Witek. Redaktor „Beskidu” zapomniał (mimo, że był na tej uroczystości), że 5 miesięcy wcześniej na ślubnym kobiercu stanęli Wanda Machniewicz i jego brat Jacek Zaremba. Jola i Witek utrzymują jednak pierwszeństwo jako ci, którzy poznali się na wycieczce PTT.

„Beskid” nr.1 - 1993r.

Z PTT W TATRY

Oddział „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Nowym Sączu organizuje w najbliższą niedzielę, 4 kwietnia wyjazd w Tatry. Zapisy przyjmowane są w biurze „Turysty” przy ul. Jagiellońskiej 38. Tam też można otrzymać bezpłatnie pismo „Beskid” oraz zakupić wznowiony po ponad 70 latach najnowszy tom „Pamiętnika PTT”. (les)

„Gazeta Krakowska”
31 marzec 1993r.



Chwałę Cię, Panie,
całym sercem,
opowiadam wszystkie
cudowne Twe dzieła.

Ps 9,2

WŁADZE ODDZIAŁU

W 1992 r. kończyła się kadencja władz PTT. Na zebraniu sprawozdawczo - wyborczym odbytym w dniu 26.09.1992 wybrano władze Oddziału w składzie:

Prezes Zarządu - Maciej Zaremba

Członkowie Zarządu: Jolanta Chruślicka, Małgorzata Kieres, Leszek Małota, Robert Mikusiński, Tadeusz Pogwizd, Wojciech Świągut, Anna Toton

Komisja Rewizyjna: Ryszard Ferek, Halina Haraf, Krzysztof Zawartka

Sąd Koleżeński: Rafał Dąbrowski, Tadeusz Duda, Witold Mikusiński

Delegaci na II Zjazd PTT w Ludźmierzu: Małgorzata Kieres, Leszek Małota, Robert Mikusiński, Tadeusz Pogwizd, Wojciech Świągut, Anna Toton, Maciej Zaremba.

Na zebraniu w dniu 4.11.1992 Zarząd ukonstytuował się następująco:

Wiceprezes - Anna Toton

Sekretarz - Małgorzata Kieres

Skarbnik - Robert Mikusiński

Członkowie: Jolanta Chruślicka, Leszek Małota, Tadeusz Pogwizd, Wojciech Świągut.

„Beskid” nr.1 - 1993r.

W PTT?

Nowosądecki Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „BESKID” zakończył trzeci (po reaktywowaniu) rok istnienia. Prezesuje mu jego założyciel — Maciej Zaremba. Jest on też redaktorem pisma wydawanego przez Oddział, również pod tytułem „BESKID”. 12 numer przynosi m.in. materiały dotyczące II Zjazdu Delegatów PTT w Ludźmierzu oraz „Informacje — aktualności” (przegląd wiadomości interesujących nie tylko turystów), „Nasze wycieczki”, „Nowości wydawnicze” itp.

Jest też tekst „Szlak bł. Kingi”. Mowa w nim o dodatkowym oznakowaniu szlaku Stary Sącz — Przehyba — Krościenko ładnymi, płaskorzeźbionymi tabliczkami, społecznie wykonanymi przez Bogusława Repelewicza. Zawieszono je w ub.r. na pięknych „rogalach”. Byłem przy tym, nosilem, widziałem. A oto smutna refleksja, napisana kilka miesięcy później:

„... znaleźli się barbarzyńcy, którzy potrafili sprofanować wyrzeźbiony wizerunek bł. Kingi, niszcząc lub zrywając kilka tablic na trasie ze Starego Sącza na Przehybę. Pozostała tylko tablica na murze klasztornym oraz rogal z tablicą przy cmentarzu w Starym Sączu u wylotu szlaku z miasta w stronę Przehyby. Jednocześnie na rogalu przy schronisku na Przehybie, w miejsce naszej, pojawiła się tablica (właściwie rodzaj kapliczki — przyp. JZ) z podobnym napisem, ale podpisana przez PTTK. Nie zorientowanym wyjaśniamy, że tablicę umieszczono tam za zgodą kierownika schroniska Jana Bielaka. (...)”

Podobno na krakowskim pomniku wieszczą mały Jaś pod napisem: „Adamowi Mickiewiczowi — Naród” dopisał: „i Jaś Kowalski”. Różne są sposoby na przejście do wieczności (lub śmieszności). Jednak przywłaszczanie sobie cudzych pomysłów i idei zawsze ma w sobie coś z mentalności małego Jasia...

(JZ)

13 luty 1993r.

„Głos Sadecki”

Relacjonuje: Maciek Zaremba / ROSOCHATKA (750m upm)
7 marzec 1993r.

To była wycieczka z najmniejszą frekwencją w historii sądeckiego reaktywowanego Oddziału PTT - tylko 3 osoby.

Autobusem PKS do Plaszkowej. Nieznakowanym szlakiem przechodzimy na Rosochatkę (750m upm), a następnie szlakiem Miebieskim na Jodłową Górę, koło rezerwatu Cisów schodzimy do Paszyna - Rzeki.

Stąd już powrót autobusem MZK do Nowego Sącza.

Smucilo nas, że tak piękna pogoda, stoneczna, śnieg na trasie przeważnie po kostki, watunku do spokojnego marszu idealne, a nas tak było mało.

Nawet spotkane dwukrotnie zające były tym faktem zaskoczone. No cóż szkoda!

LIST Z WATYKANU



SEKRETARIAT STANU
SEKCJA PIERWSZA - SPRAWY OGÓLNE

WATYKAN, 20 listopada 1992.

Szanowny Panie Prezesie,

W imieniu Jego Świątobliwości Jana Pawła II wyrażam podziękowanie za list z dnia 10 października br. z wiadomością o uchwale II Zjazdu Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Jest powszechnie znana miłość Ojca Świętego do gór, a zwłaszcza do Polskich Tatr, które były dla niego przez tyle lat nie tylko miejscem wypoczynku, ale także modlitwy, medytacji i twórczych natchnień.

Ojciec Święty życzy, aby Wasze Towarzystwo dobrze służyło pogłębianiu i utrwalaniu niezwykle bogatej kultury regionu tatrzańskiego, tak bardzo zakorzenionej w wierze ojców, udzielając na te prace swego Błogosławieństwa.

Z wyrazami szacunku

Sandri
Mons. L. Sandri
Asesor

Jak już pisaliśmy w ostatnim numerze „Beskidu”, podczas II Zjazdu PTT w Ludźmierzu podjęto uchwałę o nadaniu papieżowi Janowi Pawłowi II tytuł Honorowego Członka PTT. Poniżej reproduujemy podobiznę listu, jaki nadszedł z Watykanu:

Oddział „Beskid” PTT w Nowym Sączu w niedzielę 4 kwietnia organizuje pierwszą w br. wycieczkę w Tatry. Zapisy przyjmowane są w biurze „Turysty” (ul. Jagiellońska 38). Tam też można otrzymać bezpłatnie pismo „Beskid” i kupić wznowiony po 70 latach najnowszy tom „Pamiętnika PTT”.

*

„Dziennik Polski”

31 marzec 1993r.

„Beskid” nr. 1 - 1993r.

3.) Relacje: Małgosia Kieres
Fotografie: Małgosia Kieres
Maciek Zaremba

Zbiórka pod DKK o godz: 7⁰⁰ Osób: 42

Prowadzi: Maciek Zaremba

Przez Zakopane dojeżdżamy do Polany Huciska.
Cała grupa dochodzi do schroniska na Polanie



"Krokusy w Dolinie Chochołowskiej" - 18 kwietnia 1993r.

Majowe wycieczki PTT

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie proponuje miłośnikom gór majowe wycieczki:

01.05 — na Skalkę; 03.05 — w Dolinę Kościeliską; 09.05 — do Skamieniałego Miasta; 16.05 — na Luboń Wielką; 23.05. — do

Słowackiego Raju; 30.05 — na Wielką Fatrę.

"Łoś Sędecki" - 24 kwietnia 1993r.



Odpočinek przed schroniskiem Polana Chochołowska

Warto wiedzieć

Sędecki PTT zaprasza w niedzielę 18 bm. na wycieczkę do Doliny Chochołowskiej, z wyjściem na Grzesia i na Rakoń. Koszt — od 40 do 50 tys. dla jednej osoby, 25 bm. (też niedziela). PTT proponuje wejście na rzadko odwiedzane Wysokie Boroście oraz zwiedzanie okopów konfederatów pod Muszynką. Zapisy: biuro „Turysty”, ul. Jagiellońska 38.

*

Chochołowskiej. Tam dziwisia przenie. Kupujemy nowe wydawnictwa o górach,jemy posiłek, oraz przygotowujemy się do maršu po śniegu. Ci którzy zamierzają wyjść dziś wycieczki na Wotowiec „włorajają” się w raki, czekamy, kija. Niektórzy tylko się przyglądają. Osobna grupa też odważnie wychodzi na szczyt Grzesia. Kto wie mieć ochotę na tę wędrowkę — czas spędza wlg własnego pomysłu.

Fot. Małgosia Kieres

18 kwietnia 1993r.

18 kwiecień 1993r.

Krokusy

- Grześ¹¹ (1653w)

"Rakon² (1879wspm)



Na szczycie "Grzesia" - 18 kwietnia 1993r.
Fot. M. Zaremba

Ja siczycie Grzesia
Spotyka nas przenikliwy
lodowaty wiatr.

Mimo iż przez cały czas
świeci słońce, wokół
śnieg lekko topniejący
i chładoaby się lutować,
posiedzieć, mapatując
na pigkno gór, które nas
urzekają, to jednak
musimy mieć przed
tym wiatrem.

Wyrwali idę, na Rakon,
aby popogodać naszych
na Wotowcu, a reszta
schodzi do Doliny
Chochołowskiej.

W drodze powrotnej jest okazja do sfotografowania krokusów.
Nie są to olśniewające fioletowe, olbrzymie "olwany" jak w latach
poprzednich, ale są! i naprawdę są urzekające. Takie delikatne,
kruche, a zimno
żnoszą bardziej niż
człowiek.



Powrót do domu
przez szczyt kory
Chochołowa, Maciek
porusza problem
powstania - "poruszeń"
Chochołowskiego,
opowiada o historii
wsi, a potem
już tradycyjną
trasę do Starego Szcza.

"Grześ"

- 18 kwietnia 1993r. Fot. M. Zaremba.

4.) Relacje } Maciek Łaremba
Fotografie }

25 kwiecień 1993r.

"Okopy konfederacie"



"Przed cerkiewką w Wojkowej" - 25 kwiecień 1993r.

Relacje Macia są naprawdę
kapielane i dobre jest
gdy w kamyczki terenie byłem
i mogę temat rozwinąć.
Tym razem sytuację robię
dobre, a nawet niektóre
z wielu dokumentalne zdjęcia.

Było 20 osób.

Przewodzą Maciek Łaremba,
ale jak widzę na zdjęciach
Wacek Gutowski i Edzio
Storcha do wielu rzeczy.

Pierwsza to uświadomienie,
zdjęcia i zdane mi
relacja, że pogoda
była wspaniała,
słoneczna, że cała
przyroda buki się
do życia.

Druga to jak tylko
udało im się
wejść do cerkiewek
to Wacek i Edzio
swoimi wspieraniem
wiedomością!

mnie ekspertów
poradyli zasób

wiadomości na temat szkół, węskta, architektury
cerkiewek o nawet 200%.

Autokarem przejechali przez Krynicy Powroźnik do Wojkowej.



"Wzdłuż granicy państwa - w drodze na
25 kwiecień 1993r. Kamienny Horb"



25 Kwiecień 1993r.

Cmentarz w Wojkowiec.

Po zmierzchniu
 cmentarza
 w Wojkowiec wymuszyli
 szlakiem granicznym
 przez kamienny
 strob do
Okopów Konfederatów
 nad Muszyntę.

25 Kwiecień 1993r.

Świadczy o tym to
 zdjęcie wprost dla
 krowiki idealne.
 Najdumniej pożyje
 na tym zdjęciu
 wprost trudny do
 rozszyfrowania sam
 Prezes Oddziału PTT.
 - Maciek Łaremba.



Grupa przed pomnikiem Konfederatów Barwiska



25 Kwiecień 1993r.

Grupa w Humorach
 wspaniałych schodzi do
Muszyntę.

Jeżeli mi zrelakcjonowano,
 że 3-urokuieś
 robiono na trasie
 godzinne przerwy na
 opalanie się, nic
 dodać nic mieć
 o atmosferze humoru
 idealnego.



25 kwiecień 1993r.

Po drodze spotykane są
różne ciekawe rzeczy.
Ciekawą frajdą
dla krowki robił
Maciek zdjęciami
piemnyku przebiysków
wiosny i nie tylko.

Wszyscy byli
zdania, że mimo
płatów jeszcze
zalegającego śniegu
w lesie jest
sucho i grozi
niebezpieczeństwo
pożaru.



25 kwiecień 1993r.



25 kwiecień 1993r.



Oglądajcy krajkę
musi przyznać, że to
zdjście jest zagadką.
Czyje to drogi
w tym suchym
położeniu?

25 kwietnia 1993r.

W drodze do
Muszynki.

Smieć, uczestnicy
wobrań jak na
wycieczce w okresie
wiosny i jak ciekawie
pokazany w tle
krajobraz tuż nad
Muszynką, no i ta
cudowna pogoda.



25 kwietnia 1993r.



Po zejściu do Muszynki -
- zwiedzanie cerkiewki.

← Zdjęcie cerkwi obok.

Fot. M. Szaremba



25 Kwiecień 1993r.

Cerkiewka w Tyliczu

Weszcze cerkiewka
i źródełko wody mineralnej
w Tyliczu i po nabraniu
wody do czego się tylko
da, a że to między
cerkiewką to można
wychodząc z niej
przegapić te dobroci -
- wsiadamy w autokar
i wracamy w wspaniałym
nastroju do domu.

PTT proponuje:

Na Skalę i w Tatry

W wolne dni na początku maja Oddział „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego proponuje miłośnikom aktywnego wypoczynku dwie wycieczki:

▲ 1 maja (sobota) — przejście rzadko uczęszczanym szlakiem z Jazowskiej na Skalę i zejście do Szczawnicy. Wyjazd autobusem PKS z Nowego Sącza o godz. 8.00 ze stowiska nr 10;

▲ 3 maja (poniedziałek) — wyjazd w Tatry Zachodnie do Doliny Kościeliskiej. Atrakcją wycieczki będzie zwiedzenie Jaskini Raptawickiej oraz Smoczjej Jamy, a dla amatorów mocnych wrażeń — słynnej Jaskini Mylnej. Zapisy przyjmowane są w biurze „Turysta” przy ul. Jagiellońskiej 38.

(leś)



25 Kwiecień 1993r.

Tylicz - Źródełko

Gazeta Krakowska
29 Kwiecień 1993r.

1. Maj 1993r.

5.)

Relacjonuje: Małgosia Kieres

Fotografuje: Maciek Łaremba

"SKAŁKA"

Uczestników było tylko osób. Prowadzi: Maciek Łaremba



Autobusem PKS grupa dojeżdża do Jażowska. Spotyka ją tutaj młoda mieszkanka 40-osobowa grupa, głównie młodzież z oddziału PTT z Chreanowa. Prowadzi tą grupę - kol. Staszek Trębaczy i jego pies Pino.

1 Maj 1993r. Jażowsko - spotkanie z grupą z Chreanowa.

Wspólnie dochodzą do Kamienia Błogostawionej Kingi, gdzie drogi ich się rozchodzą.

Grupa z Chreanowa idzie w kierunku Przehyby.

Maszła 7-osobowa grupka orientuje się w stronę zdrojowiska i wychodzi na szczyt Skalki.

Częściono zalegają jeszcze piaty śniczki na szczytce.



1 Maj 1993r. Przełwa na trasie. Gosia chce obłaskawić psa Pino.



Colpoczywając po -
 drodze to na posilek
 to na relaks przez
Przełęcz Przystop (892m)
Dziwnówkę (984m)
 do chodzę do bacówka
 na Beresmiku.

1 Maj 1993r.

1 Maj 1993r.

Jtym razem idąc
 lasem wyczuwaliśmy
 uwagę na postępujące
 niszczenie lasów jęli
 i obecne niebezpieczeństwo
 pożaru. Okropnie sucho!

Na Przystopie odłano
hołd 5-u partyzantom
 z oddziału "Jawisz" i
 letnicy zginęli tutaj
 21 lutego 1944r.



W 1967r. wstawiono
 ku ich czci ten pomnik.

1 Maj 1993r. Na przełęcz Przystop



1 Maj 1993r.

Fot. M. Jaremba

Również na przełęczu Przystop
Mwiecniemo jedem z ociektylu
"rogali", jakie PTT rok temu
montowało na tej trasie.

Do małej przerwy w baczowce na
Berezniku grupa w zmniejszonym
składzie jeszta na Dnawiec PTKS
w Szczyawicy i kursowym autobusem
wrócić do Nowego Sącza.



Wzrokowicy widok na Trzy Korony

← Fot. M. Jaremba →

Baczowka na Berezniku



W Szczyawicy na następny
dzień zostali: Majgosia
Kieres i Maciek Jaremba,
aby w dniach 2-3 maja b.r.
wzięci udział -

- w spotkaniu przewodnikar-
-czonków PTT

z Jarzolem Głównym

PTT jakie collato
się w D.W. Górka

w Szczyawicy.

2 maja 1993r.

Przed spotkaniem z Jarzolem PTT
nasi kolektzy zrobili małą wycieczkę w okolicy - stąd to zdjęcie



2-3 maj 1993r. D.W. "Gorka" Szczawnica

W tym właśnie D.W. "Gorka" w Szczawnicy, przez część dnia 2 i 3 maja dyskutowano na temat przewodnictwa, planowanych odznakach górskich, szkoleniach młodzieży. Nasz kolega - Prezes sądeckiego PTT Maciek Szemba poinformował zebranych o zawansowaniu prac nad nową Ustawą Przewodnictwa.

3 maja po południu poruszaliśmy się do domów. Nasi koleżki dojechali 3 maja w godzinach rannych do Krościenka i tam czekali na autobus zorganizowanej przez nasz nowosądecki PTT wycieczki do Doliny Kościeliskiej. Relacje z tej wycieczki zamieszczam na następnej stronie.

Kto chce pojechać w dawne polskie góry?

Dla uczczenia 120-lecia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, łódzki Oddział PTT organizuje w drugiej połowie sierpnia wyprawę w Karpaty Wschodnie. Stała baza mieścić się będzie pod Bliźnicą, w Świdowcu. Jedna grupa wyruszy stąd na 10 dni w Gorgany, a druga będzie odbywać 1-2 dniowe wypadki na Czarnohorę i Gorgany. Przewidywany koszt wynosi 500.000 zł (w tym bilety z Przemyśla), 2 noclegi we Lwowie, ubezpieczenie).

Szczegółowych informacji udziela nowosądecki Oddział PTT, ul. Królowej Jadwigi 43/7, tel. 262-74. Chętni proszeni są o szybką decyzję, ponieważ decydować będzie kolejność zgłoszeń. (jz)

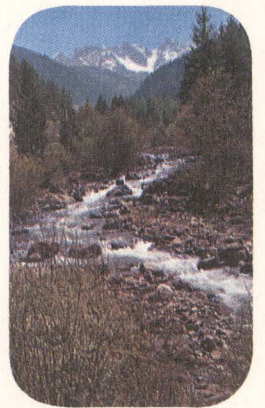
TATRZAŃSKI PARK NARODOWY
BILET WSTĘPU
4000,-zł Nr 0562411

Mc	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII				
dzień	1	2	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	X	
	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31

Bilet jest ważny w dniu datowania — zachować do kontroli!
DKK zam. 1141/92 nakł. 2.000 bl. a 100 k.

5.000.- zł

Bilet wstępu, który należy wykupić aby wejść do Doliny Kościeliskiej.



Wy góry, jesteście tylko szatami Boga, w które on się przyoblekł.

Ps 93,1-2

Głos Sądecki
3 maj 1993r.

3 maj 1993r.

6.)

DOLINA KOŚCIELISKA

Relacjonuje: Małgosia Kieres

Fotografuje: Małgosia Kieres
Maciek Łaremba

Uczestników: 53 osoby

Prowadzi: Antek Piotrowski

Wjazd z Nowego Sącza o g. 7:00

Dojeżdżamy do kir.

Ślāk znany wielu osobom,
ale korzystamy z ciekawych
informacji przewodnika.
Podoba lokalna



po przejściu Bramy Kantarka
(zasłużony poseł dla
sprawy polskiej - Kazimierz
Kantark), wychodzimy
na jedną z najładniejszych
tatzańskich polan -
- Kira Miłusia - z której
rozciąga się ładny
widok w głąb Doliny
Kościeliskiej.

3 maj 1993r.

Na
następnej z kolei
polanie zatrzymujemy
się przed kapliczką
św. „z bojnicą”, chyba
mieszkańce, gdyż z
lożyca na starym
kapliczka górnicza,
była tutaj osada
hutnicza (do ok. 1840r.)



3 maj 1993r.



Antek opowiada
o Słodonym Zrodle -
małym, dość głębokim
basenie w lesie z którego
dna wydobywa się z wielką
siłą woda o temp. +4°C
płynąca z pobliskich
jaskiń.

3 maj 1993r.

Ale główną atrakcją
nie tylko dla
dzieci ma być
Zwiedzanie dzisiaj
jaskiń: Kaptańskiej
i Mylnej.

Idźcie obok
i poniżej



3 maj 1993r.

przedstawieje odpoczynek przed wejściem do

jaskiń.

Trzeba się posilić,
odpowiednio ubrać
gdyż czeka nas
Wysokie wśród
sól smiechu
Wspinania się
po tańcuchoch
do Jaskini

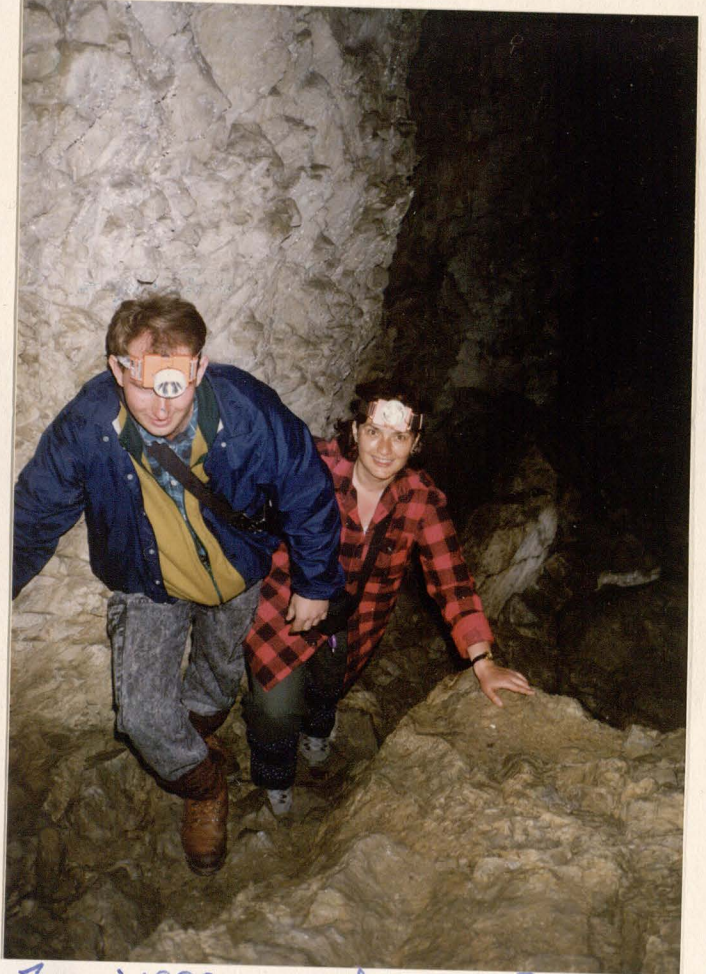


3 maj 1993r.

Poptawickiej, aby potem schodzić
w dół po drabinach, a na
klaweski pokonujemy szlak
w Jaskini Mylnej.



3 maj 1993r. Wyjście do Jaskini
Poptawickiej.



3 maj 1993r. W Jaskini Poptawickiej.

Humory były doskonałe.

Nie popswo nam samopoczucie
Mówił kilka siudków na gładkie,
kolana.



3 maj 1993r. Schronisko na „Ornaku”

Wreszcie dochoodzimy
do schroniska na
Małej Polanie,
Ornaczańskiej.

Tamie podziękujemy
osobom iście
szczęśliwym Tatrzańskim



Byliśmy również
 nad jeziorkiem
 na wys. 1226m
 opow. 0,84 ha
 o białym oleju,
 a otoczony młakami
 o nazwie
 - Smreczyński Staw

3 maj 1993r.

Smreczyński Staw



Niektórzy również poszli do
 przelanej pełnej wody doliny
bocznej Doliny Koscieliskiej
znanej przez Górali - Kraków.
 Oczywiście byli tylko
 w najprzelanej dolnej
części wąwozu.

Do Lejpcin wyspłukali grup
 ok. 8-17ej wyruszący
 do Nowego Sącza.

3 maj 1993 wąwoz Kraków

Relacjonuje: Maciek Laremba
Fotografuje: Maciek Laremba
Małgosia Kieres

9 maj
1993r.

Skamieniałe
Miasto
k. Ciężkowic

39 uczestników wycieczki.
Prowadzi: Maciek Laremba

Autokarem przez Conybow
dojeżdżamy do Ciężkowic.
W odległości 1 km od wylotu
mamy okazję zobaczyć
jedną z największych ci
abstrakcji twórcy sculptury
Henryk Barnowski.



9 maj 1993r. "Skamieniałe Miasto"



9 maj 1993r. Rynek w Ciężkowicach.

Po marazie
wychodzimy najpierw
do "Wąwozu
Wodospad" zwanym
także "Wąwozem
Baranówic"

Jedną z legend jest legenda mówiąca o tym, że
powodem do stania kamry i zamienienie w kamień
całego miasta było rozwięzłe życie wszystkich
mieszkańców grodu. Ciekawe!

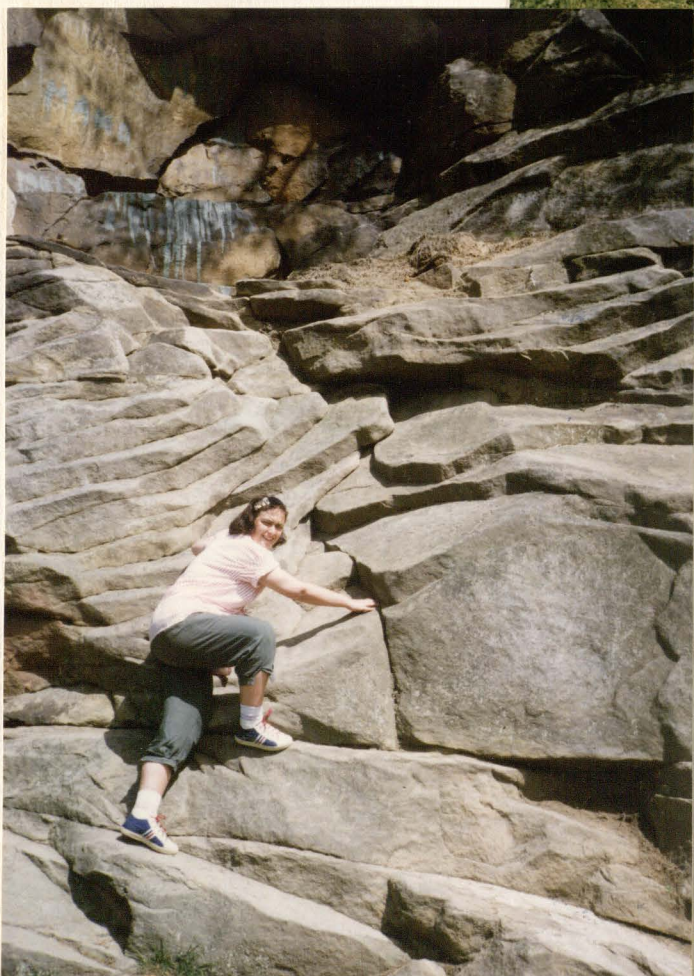


"Klawoź Kłodospad"
to gęboko wcięty
w piaskowiec
ciężkowicki jar skalny.
Niektóre bloki skał
wisają wysoko
nad dnem wąwozu.

9 maj 1993r. W "Klawoź Kłodospad"



9 maj 1993r. W drodze z "Klawoź Kłodospad"
do "Skamieniałego Miasta"



A tutaj już widać Gosię
wspinającą się na "Ratusz"
w Skamieniałym Miście.

9 maj 1993r.



Najbardziej znana
skała przypominająca
w górnej części duży
profil twarzy ludzkiej
nosi nazwę

"Czarowica"

Legenda mówi, że w chwili
skamienia miasta
w tej skale było więzienie,
a w nim Stróżnicy.

9 maj 1993r.

po a na zakomczenie
otwisiejszej wypieczki
tradycyjna rajecznicza
dla wypłklich.

W trakcie zmiękania
objechai do nas
na rowerze Rudolf
Goawik i stakuje
teraz
główną kucharkę
Gosie Kieres.



9 maj 1993r.



9 maj 1993r.

za moment Gosie
Kieres, która się
poparszyła zastępuje
drugą utalentowaną
Gosia Zaremba,
dla rajecznicza była
wysmiewana i wypłklich
smakowata. A kto
chciał to i wielbasę
smażąc, pietru i jęchl.
Wrocili cali i zdrowi.



Oczekiwanie
na usmażony
przysmak - jędrznicę.

9 maj 1993r.

Nad rzeką Białą.



9 maj 1993r.

Przyjeżdż Rudka na
maszynie Sakurzenie.

Zebrań Zarządu Głównego PTT w Głuchotajach
 w dniach 14-16 maja 1993r. z udziałem naszych kolegów:
 Prezesa - Macieka Jaremba
 członka Zarządu - Kojtka Świątka

Relacjonuje: Maciek
 Fotografuje: Jaremba

Nyjechaliśmy wraz
 z Kojtkiem 13 maja 1993r.



Głuchotajy - sala obrad

W Krakowie zabieramy 2 osoby w tym Basię Morawską, Nowak i dojeżdżamy do Głuchotaj na nocleg w byłym ośrodku CŁSR.



Głuchotajy - nasze prezes bardzo myśli podczas obrad.



W następnym dniu od rana zaczęły się program turystyczny. PKS-em dojechaliśmy do Prudnika, a po kilku km. marszu dotarliśmy do kościoła pod wezwaniem św. Józefa i klasztoru O.O. Franciszkanów.

14 maj 1993r. Kościół św. Józefa



14 maj 1993r. Kościół i klasztor.



Nasza grupa przed Kościołem 14 maj 1993r.



14 maj 1993r. Dzieńciniec klasztoru O.O. Franciszkanów

Grota k/ klasztoru
Matki Boskiej
& Sowules



14 maj 1993r.



Grota k/ klasztoru
O.O. Franciszkanów



O. Franciszek Karzim
 opowiada o klasztorze
 i o przebywaniu
 w jednej z cel
 klasztoru prymasa
 Stefana
 Wyszyńskiego.
 Był tutaj więziony
 w latach 1954-1955.

14 maj 1993r. Wnętrze kościoła św. Józefa



Jesteśmy w celi, gdzie był
 więziony Prymas Stefan
 Wyszyński

14 maj 1993r. Cela



14 maj 1993r. Cela Prymasa Wyszyńskiego.



14 maj 1993r. Cella Prymasa Wyszyńskiego.

Obok klasztoru
znajduje się
pomnik poświęcony
Prymasowi
Stefanowi
Wyszyńskiemu.



14 maj 1993r.

Po drodze do Brzeznika
mijaliśmy poligon
wojskowy z tablicami
o zakazie wstępu
i groźbą śmierci.





Po zwniedzeniu kościołka i klasztoru Górami Opawskimi (patrz mapa), które sięgają i ok. 900m przeszliśmy obok Głucholazów.
 Mijaliśmy takie atrakcje jak: Łabie Oczko, Chwałkowskie Skály, Piekietko, kilka starych sztolni, kopalnia złota.
 Na górze Chwałkowej nad Głucholazami uczestniczyliśmy we mszy świętej i poświęceniu liczącej sto kilkadziesiąt lat drogi krzyżowej, odrestaurowanej ostatnio przy udziale P.T.



14 maj 1993r. Nasza grupa w Gwałkowskich Skalach.

stępuje nalot świerka i buka a w runie obserwuje się liczny udział śmiałka pogiętego, borówki czernicy, szczawika zajęcego, jeżyny. Uzasadnieniem celowości utworzenia tego rezerwatu leśnego jest okazały drzewostan modrzewia, który znalazł tu doskonałe warunki rozwoju.

— *Rezerwat geologiczno - krajobrazowy "Nad Białą Głucholaską"*

Nad rzeką Białą Głucholaską, w miejscu gdzie tworzy ona wyraźne zakole, w wieku XII i XIII miała miejsce odkrywkowa eksploatacja żwirów i piasków złotoносnych, naniesionych przez rzekę. Na powierzchni około 9 ha widoczne są relikto-we szyby po odkrywkowej eksploatacji okru-chowych złóż, z których w rzece wypłukiwano złoto. Zachowały się liczne wykopy, usypiska i zwały przemytego materiału żwirowo - piaszczy-stego. Obecnie w najdrobniejszej frakcji tego

osadu można łatwo rozpoznać granaty, stauro-lit, cyrkon, turmalin, amfibole, epidot i minerały rudne a nawet łuseczki złota. Sredniowieczne szyby porośnięte są dziś zwartym lasem świer-kowo - bukowym. Pokrywę zieloną tworzą zwar-te płyty paproci, jeżyny i niecierpka. Wyrobiska po eksploatacji złota są dużym urozmaiceniem rzeźby terenu w zachodniej części Góry Parko-wej. Tereny te są dzisiaj miejscem spacerów turystów i kuracjuszy. Opisaną powierzchnię z zachowanymi formami po eksploatacji złota pro-pонуje się uznać rezerwatem geologiczno - krajobrazowym. Jest to jedyne świadectwo wy-stępowania złota na terenie województwa opol-skiego.

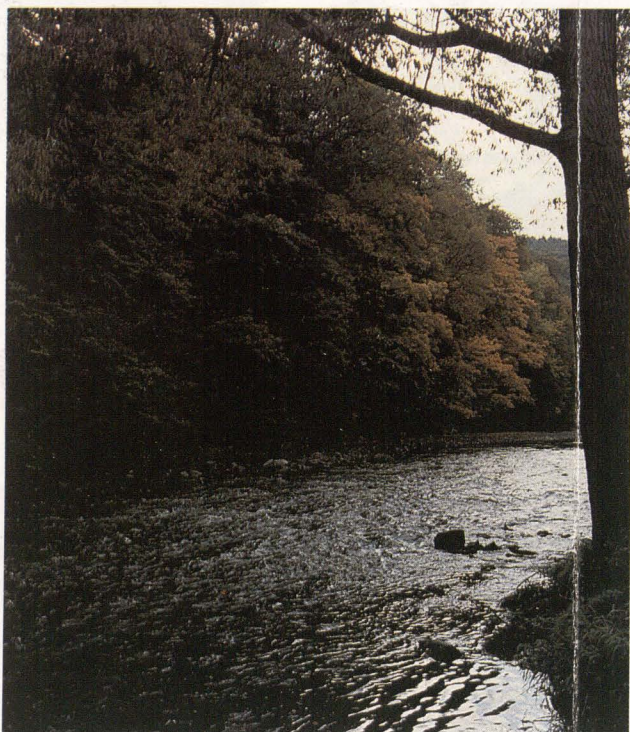
W wyniku badań terenowych prowadzonych w 1987 roku na terenie parku i otuliny pod kierun-kiem doc. dr Krystyny Dubel wskazano i opisa-no drzewa o cechach pomników przyrody oraz drzewa do ochrony, które za kilka czy kilkana-scie lat będą pomnikami przyrody.

Ochroną pomnikową należy objąć 33 obiekty. Są to zarówno pojedyncze drzewa, grupy i rzę-dy drzew. Z ogólnej liczby drzew proponowanej do ochrony pomnikowej najliczniejszą grupę 17 drzew stanowi buk zwyczajny, następnie dąb szypułkowy, lipa drobnolistna, dwa świerki po-spolite i jesiony wyniosłe, dwa egzemplarze kło-nu oraz pojedyncze egzemplarze wiązu górskiego i tulipanowca amerykańskiego.

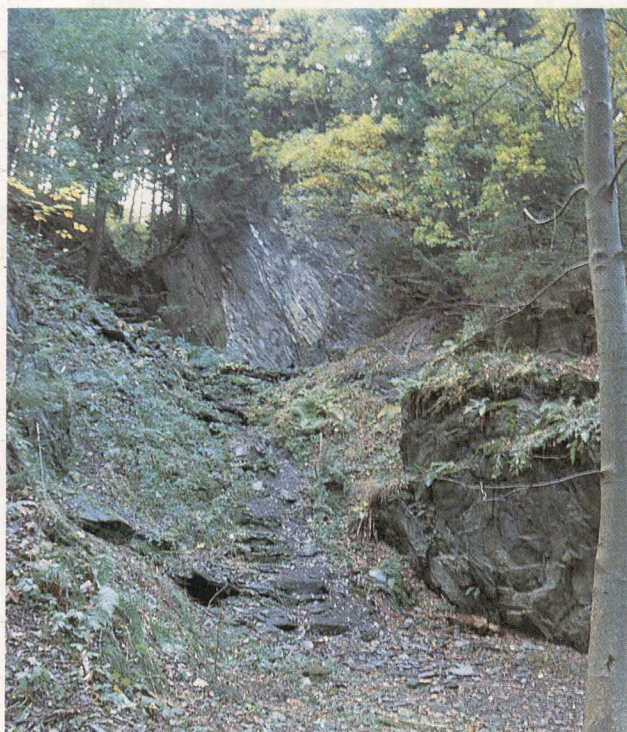
Na szczególną uwagę zasługuje rząd 36 dagle-zi w proponowanym rezerwacie leśnym "Pod Biskupią Kopą".

Z ogólnej liczby drzew pomnikowych 10 egzem-plarzy rośnie w parkach podworskich.

Na szczególną uwagę, ze względu na liczbę dorodnych drzew, zasługuje znajdujący się w Jarnołtówku przy dworku barokowym z pier-wszej połowy XVIII wieku park, w którym do ochrony pomnikowej nadaje się aż 7 drzew w tym tulipanowiec amerykański i wiąz górski. Trzy egzemplarze drzew proponowanych do



Głucholazy – Przełom Białej Głucholaskiej.



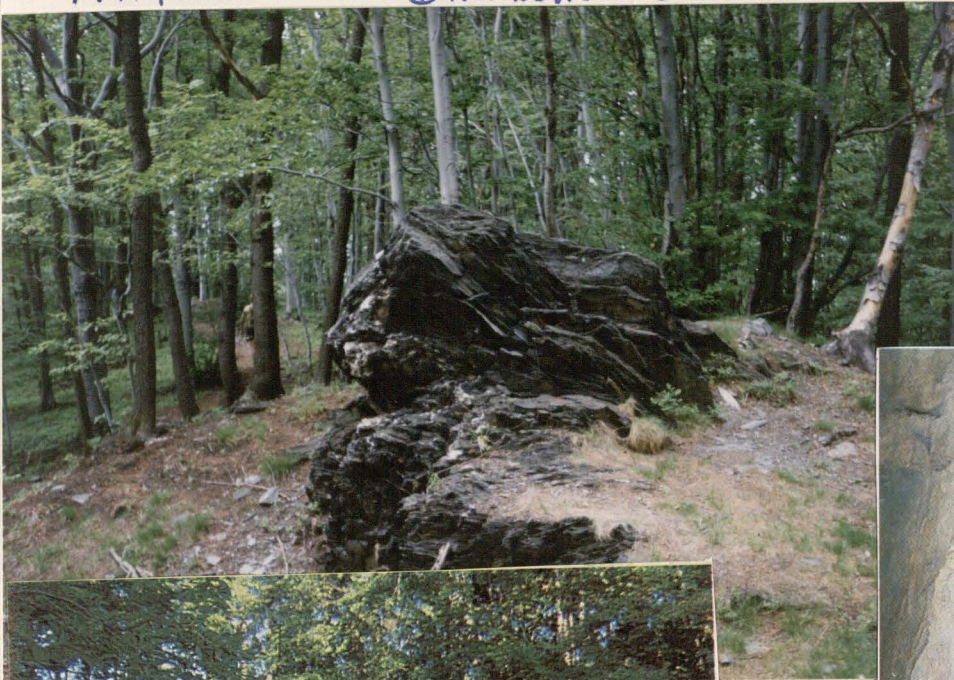
Pokrzywna – Gwarkowa Pyrć – pomnik przyrody nieożywionej.

Po zwiedzeniu kościołka i klasztoru Górami Opawskimi (patrz mapa), które sięgają i ok. 900m przeszliśmy do Głucholazów.
 Mijaliśmy takie atrakcje jak: Łabie Oczko, Oranżowe Skaly, Piekietko, kilka starych sztolni, kopalnia złota.
 Na coście Chrobrego nad Głucholazami uczestniczyliśmy we mszy świętej i poświęceniu liczącej sto kilkadziesiąt lat drogi krzyżowej, odrestaurowanej ostatnio przy udziale PTT.

14 maj 1993r.

-17-

Gwarkowe Skały



Pokrzywna - Żabie Oczko - pomnik przyrody nieożywionej.

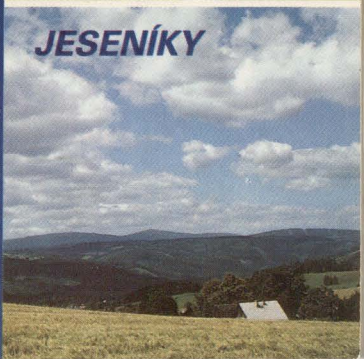
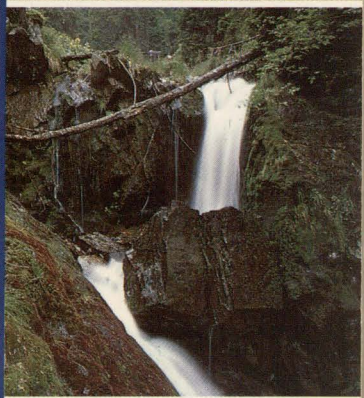
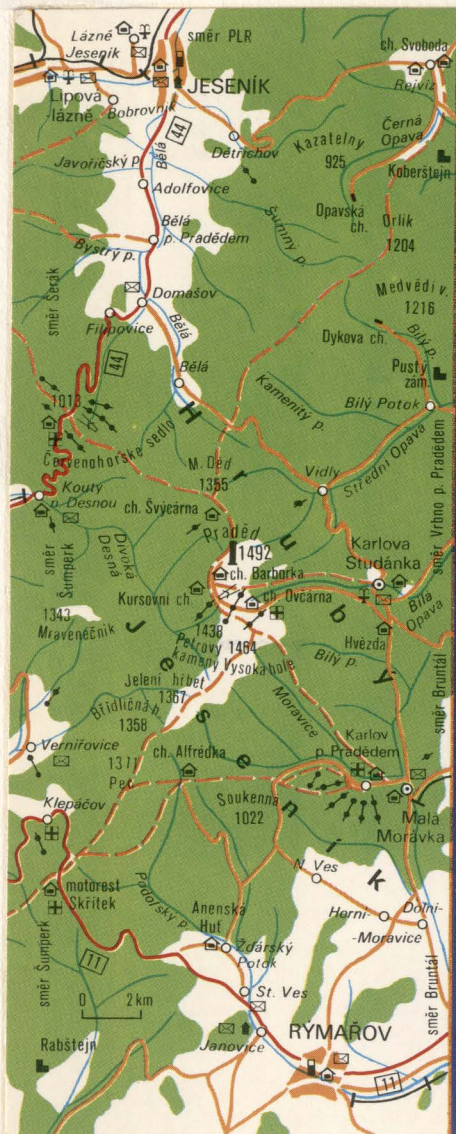


Głuchotały - Sztolnia po eksploatacji złota - pomnik przyrody nieożywionej.



14 maj 1993r.

Nasza grupa
w Gwarkowych Skałach.



Następnego dnia 15 maja -
- sobota mieli być
wlg programu góry czeskie -
Jeseniki.

Dojechaliśmy naszymi
samochodami do odległego
o 16 km Jesenika, skąd
dostaliśmy się autobusem
kursowym na liczącą
1013 m - Czerwonohorską
Grzeńcą.

Granicę przeszliśmy
przez Serak na Kepersnik
a potem do Jesenika.

Złumieła nas dydaktyczna ścieżka przyrodnicza
w krajobrazie przypominającym scenę po wojnie
atomowej.

Po drodze
dopadł nas
najpiękny deszcz,
a następnie
na szczyście
krótkotrwały
grad.



15 maj 1993r.

Kepersnik (11423m)



Prezes Zarządu
 Głównego PTT -
 - Maciej Mischke
 Sekretarz Z.G. PTT -
 - Basia Morawska -
 - Nowak.

15 maj 1993r. Górnichotąże - sala obrad.

Po powrocie do Górnichotąż czekały nas obrady.
 Prezydium siożyło sprawozdanie z działalności
 w ostatnich pięciu miesiącach, a następnie omówiono
 sprawy wydania II-go tomu "Pamiętnika PTT",
 przywrócenia GOT i przewodnictwa PTT, a także
 sprawy oddziałów we Wrocławiu i Bydgoszczy.

Ostatniego dnia obrad 16 maja wyszliśmy
 ponownie na Górę Chrobrego, gdzie w białym
 kościółku św. Anny odprawiono specjalnie dla nas
mszę świątą.

A potem już pożegnaliśmy się ze starymi znajomymi
 i szczęśliwy powrót do domu.

Relacjonuje: Władysław Kowalczyk

8.)

16 maj 1993r.

11 uczestników

Suboń Wielki (1022 m)

Przewodzą: Władysław Kowalczyk

Wyjazd z Nowego Sącza pociągami o godz. 06³⁰ do celu -
Rabki - Łaryte! Stał szlakiem niebieskim odciekamy
do drogi Skomielna Biała - Mszana Dolna. Dochodzimy do
szlaku żółtego (dochodzi od wsi Olszówka w Gorcach) -
Dochodząc do lasu mieliśmy co prawda ograniczony mgłą
widok na Beskid Wyspowy i Gorce.
Wokół mieliśmy w tym dniu pogodę deszczowo-mglistą.
A szkoda! Widać stał przy dobrej pogodzie: Magielice, Kudłoń,
Obiłowice, maszyn Turbacz. Dalej idziemy lasem aż
do bloków piaskowego górobiora czyli do rezerwatu

przyrody, który został nazwany
imieniem wybitnego działacza
PTT w Rabce - Stanisława Dunin-
Borkowskiego - inicjator
znakowania szlaku żółtego na
Suboń. Ścieżkę tę nazwano się
"Ścieżką Borkowskiego".

Ścieżka ta miejscami bardzo
stroma, więc się mijały blokami
piaskowca i odciekamy do
stromej ściany osuwiskowej,
którą od północno-wschodniej odciekamy.
Szlak żółty dochodzi do szlaku
czarnego (od Mszany Dolnej)
i jesteśmy na Suboń.

Na szczytach góry można spaść
można zobaczyć Szczybel (976m)

Przerwa w schronisku ok. 1.5 godz.,
szlakiem niebieskim jeszcze do Rabki.



16 maj 1993r.

Władysław z synem
Refatem na Suboń.

Relacjonuje: Jola Chmielecka

Fotografuje: Maciek Laremba

23 maja 1993r.

Słowacki Raj -

- Jaskinia Słodowa

Dobšinská

46 uczestników

Prowadzili: Jacek Durlak

Antek Piórowski

Zbiórka tradycyjnie pod DKR.

Pogoda od rana nieperna.

Granice przekraczamy w Mziszku. Też tradycyjnie. Przejazd przez Spisskie

Bystre, Hranovce, Puste Pole do miejsca, gdzie zaczyna się stok do Jaskini Słodowej.

Dochodzimy. Wejście do Jaskini jest na wp. 970m. Zotrudności Jaskini 1388m do zmięzania jest tylko 475m.

**DOBŠINSKÁ LADOVÁ
JASKYŇA**



**SPRÁVA SLOVENSKÝCH JASKÝŇ
LIPTOVSKÝ MIKULÁŠ**

**VSTUPENKA
36 Kčs**

* 042555



23 maja 1993r.

Antek ciężko pracuje.

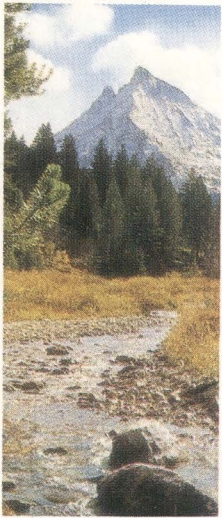
Grupa śmiecha z uwagi.

Do opłacie biletu, wstępu można wejść i zobaczyć m.in. Małą i Wielką salę, wodospad Niagary, "Korytarz Ruffiniego" (odkryty w jaskini w 1870r.)

Po zwiedzeniu jaskini, powrót do autokaru i przejazd do Strateny.



23 maja 1993r. Przed kasą do Jaskini Soolowej



Z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę.

Mdr 13,5



23 maja 1993r.

Już po zwiedzeniu jaskini. Chyba się (Sądząc po mimach) - (uczestników) podobała?

Po objeździe do Strateny czernym szlakiem idziemy w kierunku jeziora Palmaraska Masa. Jest przepięknie. Słońce, cisza, dużo zieleni, piękne kwiaty. Pełny relaks.

Dochodzimy obok niebieskiego szlaku i przez Mały Łajf,
 koźarisko pod Suchym Urchem dochodzimy do szlaku czernego.
 Przez Glac, Glacką Cestą przez Małą Polanę dochodzimy
 obok Suchej Bely. Część "pod prąd" schodzi do Podlesoka,
 a reszta Glacką Cestą. W Podlesoku czeka autobus.



Trasa spokojna.
 Spacerowa.
 Cały czas prowadzi
 przez las.
 Na polanach
 podziwiamy
 wiolki, retaki,
 przerwa na posiłek.

23 maja
1993r.

Słowacki Raj

Początkowo pogoda
 nam dopisała.

Słońce ok. g. 15-ej
 zaczęli się deszcz,
 potem wlewa, wszyscy
 przyszli do autobusu
prematurem.

Powrót tą samą
 trasą.

W Nowym Sączu
 byliśmy ok. g. 20-ej.



23 maja
1993r.

Słowacki Raj

Relacje: Jola Chmielecka
Fotografie: Maciek Zaremba
Małgosia Kieres

30 maj 1993r.
Mała Fatra

Przewodzący: Antek Piotrowski
Łeszek Nowak

32 uczestników

Kwota o godł: 500. DKK. Nowy Sącz.

Dzisiaj przekraczamy granicę w Chyżnem.

Przez Dolny Kubin, Panżicę idziemy do Białej.

Tutaj przewodząca grupa prowadzona przez Antka Piotrowskiego czeka na przełęcz Miedzihole. W planie było wejście na

Rożsutec (1610m),
ale strażnicy Malu powiadomili nas że ślak zamknięty.
Decyzja została podjęta i wycieczka poszła na Stoh (1608m),
Poluchovy Grun i Chleb (1647m)



30 maj 1993r. W dali widac Rożsutec



30 maj 1993r. W drodze na Rożsutec.



Mały "oddech"
w drodze na przełęcz
pod Rożsutcem.

30 maj 1993r.

Mała Fatra uważana jest
za najpiękniejszą grupę
górska po Tatrach na
Słowacji. Wznosi się pasmem
o długości 50km i szer. 15km
Piękniejszą krajobrazowo
jest jej północna część
ze szczytami: Veľký Kriváň (1709m),
Čičeb (1647m), Veľký Rožsutec -
(1610m), Mały Rožsutec (1355m),
Veľký Stoh (1608m)



30 maj 1993r.

Mała Fatra



Dłuższy odpoczynek
na przełęczy, trochę
zdegustowane miny,
że nie można wyjść
na szczyt, ale decyzja
o innej trasie też
okazuje się dobrą.
Tereny są tutaj
urokliwe.

30 maj 1993r. Przełęcz pod Rożsutcem.

Widokowo trasa jest przepiękna.
 Podejście na Słok i Chleb możliwe.
 Podobnie przy przejściach. Pogoda
 zmienna, raz słońce, raz deszcz.
 Na dodatek Gosia przy przejściu
skrociała nogę, Joli też odlewała się „
 ból dawnej kontuzji, ale po „fachowym
 obandażowaniu przez „Misia” ostatecznie
 odlatwały do końca, co prawda na
 pewnym odcinku skorzystały z kolejki.
Spotkali się wszyscy
w schronisku „Vratna”.

Druha grupa prowadzona przez
Seslka Nowaka wyjechała kolejką
 na Chleb.

Zomeja Rozsutec pozostał.
1993r. za nami, a my dalej.

Do wyjeżdżenie na Chleb
 wyszła na Velky Krivan,
 potem na Gmni/gornie
 Spotkali się z grupą
 Antka Piobrowskiego)
 i poszli do
Stefanowej, gdzie
 czekał autokar.



Zomeja Dobrze chociaż zrobić sobie zdjęcie
1993r. na tle Rozsutca.

Do przejścia szczęśliwym obu grup powrót przez Terchovę -
 - miejsce urodzin Janosika (ogledamy pomnik) - Dohmy
Kubin ob przejścia granicznego w Chyżineu.
 Nowy Sącz witamy z magremi, lecz szczęśliwi ok. godz. 22-ej.



30 maj 1993r.

Jeszcze żal, że widoczny w otoki
Rożnec nie pozwolił
się nam ogłosić
i bliska, na samym
szczycie.



30 maj 1993r.

Jak i wcześniej
smakuje i piwo
i jeolzonko, gdy
zejdzie się
ze szlaku.
Odpocznik przed
schroniskiem
"Uratna"



30 maj 1993r.



Wycieczkami już
z okolicy Doliny
Wiatnej.

30 maj 1993r.

"Mała Fatra"

Propozycja na niedzielę

Nowosądecki Oddział „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego systematycznie organizuje wycieczki w góry. Kolejna odbędzie się 6 czerwca. Tym razem organizatorzy zapraszają na wyprawę w Gorce na Kudłoń i Turbacz. Natomiast tydzień później (13 bm.) biuro „Turysty” proponuje wycieczkę w Beskid Śląski (Szyndzielnia, Klimczok, Białnia). Zapisy przyjmowane są w biurze „Turysty” przy ul. Jagiellońskiej.

Warto wiedzieć

▲ Tatrzański Park Narodowy wraz z Muzeum Tatrzańskim im. dra T. Chałubińskiego organizują, w dniach 5–7 bm. w Galerii na Koziańcu w Zakopanem, sesję popularno-naukową pod hasłem „Zanim zginą sasanki”. W dwudniowym programie spotkania zostaną omówione tematy: Ochrona biosfery Tatr i Podtatrza; Aktualne problemy zagrożenia i ochrony środowiska przyrodniczego Skalnego Podhala; Zamieranie drzewostanów w Tatrach wskutek zanieczyszczenia powietrza; Ochrona przyrody, a sprawy własnościowe w Tatrach; Ptak-symbol — orzeł przedni. (pel)

bliższą niedzielę, 6 bm., na wycieczkę w Gorce (Kudłoń, Turbacz). Wyjazd grupy nastąpi z parkingu koło Domu Kultury Kolarza, o godz. 7. (pel)

"Dziennik Polski"

- 5 czerwca 1993r.

▲ Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział „Beskid” w Nowym Sączu zaprasza w naj-

"G. Krakowska" 3 czerwca
"Wyborcza" 1993r.

Po dwóch wycieczkach w góry słowackie (Mała Fatra i Słowacki Raj) nowosądecki Oddział „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego proponuje wyprawę w „nasze” góry. 6 czerwca Gorce — Kudłoń i Turbacz. Wyjazd z parkingu k. DKK o godz. 7.00.

Prezes „Beskidu” Maciej Zareba informuje, że zapisy są przyjmowane w biurze „Turysty” przy ul. Jagiellońskiej 38. (h.sz.)

"Czas Krakowski" - 4 czerwca 1993r.

Relacjonuje: Gosia Kieres

Czerwiec 1993r.

Fotografuje: Maciek Jaremba

Gorce

Prowadzi: Władysław Kowalczyk

32 uczestników.

Zbiórka pod DKK o godz.: 06:00 I na samym początku dnia i wycieczki - zepsuł się autobus i na podmiejszą musieliśmy czekać przeszło godzinę.

Mimo wszystko w doskonałych humorach wyruszyliśmy, dojeżdżamy do Subotnicy. Wychodzimy z Przystopu (693m)



Przechodzimy przez polanę Jaworzynka, Gorc Troszacki i wychodzimy na Kudłoń (1276m)

Czerwiec 1993r. Początek dzisiejszego wędrowania.

Czerwiec 1993r.

Z Kudłonia schodzimy do przełęczy Borek.
Tutaj ołwiliśmy odpocząnek i wyruszyliśmy dalej.





Nieznakowomę ścieżkę
wychodziemy
na Mostownicę.

Coraz bliżej Turbacza
(1311 m)

Gorzeniec na Mostownicy.
1993r.

Turbacz tuż, tuż

Część osób nie poszła
do schroniska na
Turbacz, lecz zeszła
do Kozinek, gdzie
czekał autobus.



Gorzeniec 1993r.

Gorzeniec 1993r.

Druga część osób
poszła do schroniska.

Można tutaj się
posilić, można
spotkać ciekawych
turystów.

Jest to najbardziej
popularne schronisko
w Gorcach.





Wspaniała słoneczna
pogoda, dość wolne
tempo marszu, były
i częste postoje na
przepięknych gorczańskich
halach, goście Władek
Kowalczyk objaśniał
panoramy, opowiadał
o Gorcach.

Gorzeniec 1993r.

"Gorce"

My zaś byliśmy
prerażeni postępującym
mizernieniem lasów
gorczańskich.
Kłidać to ma
fotografiami
Macia.



Gorzeniec 1993r. "Gorce"



To nie czarzoby,
to las
gorczański!

Ogrozo!



Gocemiec
1993r.

Gocemianiski las 2.

Do autokaru wróciliśmy
zrelaksowani, we
wsparietych
humorach.

Powrót przez Mszanę
Dolną, Simanową.

Dobrze słuchaliśmy się
ten dzień rozpoczęty
obiec.

PTT – starym szlakiem

1 lipca 1906 r. nowosądecki oddział „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zorganizował swoją pierwszą wycieczkę na trasie Piwniczna — Radziejowa — Rytra. Dla upamiętnienia tego wydarzenia, członkowie reaktywowanego kilka lat temu PTT wprowadzili tradycję corocznego przejścia tej historycznej trasy w ostatnią niedzielę czerwca, tj. 27 bm.

— Jedyną różnicą jest ognisko na Hali Konicznej, a nie na Radziejowej — mówi prezes oddziału MACIEJ ZAREMBA — gdzie 87 lat temu rozpalili je protoplaści dzisiejszych turystów.

Wyjazd w najbliższą niedzielę, o godz. 7.50 z dworca PKS. Organizatorzy proponują wziąć ze sobą jajka do smażenia oraz kiebasę do pieczenia na ognisko. Równie atrakcyjnie zapowiadają się 2 kolejne wycieczki PTT, obie w słowackie Tatry: 4 lipca wyjście na Rysy, 11 lipca — przejście percami. Zapisy w biurze „Turysty” przy ul. Jagiellońskiej 38.

Zaproszenie w Tatry

Oddział „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Nowym Sączu dla upamiętnienia swojej pierwszej wycieczki sprzed 87 lat, organizuje podobną wyprawę w każdą ostatnią niedzielę czerwca. Także w tym roku trasa przebiegać będzie z Piwnicznej przez Radziejową do Rytra. Wyjazd o g. 7.50 z dworca PKS. Zaś 4 i 11 lipca PTT organizuje wycieczki w Tatry Słowackie. 4 lipca — wspinaczka na Rysy, tydzień później — wędrowka w Tatrach Zachodnich. Zapisy w biurze „Turysty” przy ul. Jagiellońskiej 38.

„Gazeta Wyborcza”
26 czerwiec 1993r.

„Gazeta Krakowska”

26 czerwiec 1993r.

Przewodnik w tym
dnin - Gocemiec 93r
- wiadok kowalczyk
na polanie pod
kułoniem
objaśnia
panoramę.



Fot.
Gosia
Kieres

Fotografuje: } Maciek Zaremba
Relacjonuje: }

13 czerwiec 1993r.

Jaworzyna Krynicka (1114m)

Przewodzą: Władysław Kowalczyk

14 uczestników

Ta mała grupka objechała autokarem przez Przełęcz
do Szczyawnika.



Przejdziemy
do bacówki
nad Wierchowę
i w planie mamy
przejście przez
Runek (1082m)
na Jaworzynę
Krynicką (1114m)

13 czerwiec 1993r.

Plan został
zrealizowany.
Pogoda
dopisała.
Nie opisali
tylko
uczestnicy -
- tylko 14 osób



13 czerwiec 1993r.



13 czerwca
1993r. odpoczynek przy kapliczce
już nie istniejącej pod
Pustą Wielką.

Dochodzimy
do schroniska
na Jaworzynie
Krynicy.
Krotki odpoczynek.



13 czerwca 1993r.

Schodzimy do
Modkiego.

Powrót przez
Krynice
do Nowego Sącza.

13 czerwca 1993r. Przed schroniskiem.

Relacje: }
Fotografie: } Maciek Zaremba

20 czerwiec 1993r.
Staronobociański Wierch
Prowadzi: Maciek Zaremba

37 uczestników.

Z umówionego miejsca pod DKK przejazd do
Zakopanego, dalej do polany Gluciska przy wlocie
do Doliny Chocholowskiej. Tradycyjny przejazd, dojazd.



Aby negocjować do
szlaku wytyczonego
i zaplanowanego
przez nas w dniu
dzisiejszym musimy
kupić bilet wstępny
w cenie 10000
do Tatrzańskiego
Parku Narodowego

20 czerwiec
1993r. Polana - "Gluciska" - kupowanie biletów.



Wędrujemy
"Dolina
Chocholowską"

20 czerwiec
1993r.



Skrocamy w kierunku
Przełazu Jarniackiej.
 Przełaz ta w formie
 siodła stanowi
 najdogodniejsze przejście
 z Doliny Chochołowskiej
 do Doliny Kościeliskiej.
 Teoly i ożcie
podstawowa grupa
 w dniu dzisiejszym
 wraz z Macielem Szembog.

20 czerwiec
 1993r.

Go wyjściu na
 siodło Przełazu
Jarniackiej (1459m)
 jmera do posiłek.
 Pogoda nie specjalna.
 Straszły deszcz.
 Ruszamy dalej -
 - w kierunku Ornaku.



20 czerwiec 1993r.

Tuż przed szczytem
Ornak (1867m),
 przestał padać deszcz,
 zaśmiecilo słońce
 i efekt tęczowy
 wspaniały. co
 Maciek i wiecziur
 wraz z grupą
 pojąca do krenki.



20 czerwiec 1993r.



Ornak to rozłożysty, oliwi grzbiet ciągnący się od Grzędeczy Swoj po Swaniacką; zbudowany głównie zimpków krystalicznych i granitu. W zimie niebezpieczne tereny lawinowe.

Zoczeniec
1993r.

Testujemy m. szczyt "Ornak"
(1867m)

Jwreszcie osiągamy, najwyższy szczyt granic między Doliną Chochotowską, czyli Starobociański Wierch - 2176m. klidok i piguła popoola usatysfakcji - nowały krytyk.



Potem już tylko Imię Trzechobociański Wierch i Dolinę

Zoczeniec 1993r.

"2176m n.p.m."

Gatębierz do schroniska

Na Polanie Chochotowskiej i też się na umówionej godzinie do Hucisk. Reszta grupy Dolinę Starobociańską nowiemi wenta na Starobociański Wierch. Tutej się spotykają obydwie grupy i jedną trasę wracają do autokaru. Wracają do Nowego Sącza przez Żabytkowy Chochotów. Całi, Słow Werskimi!

27 czerwiec
1993r."RADZIEJOWA"

Prowadził: Miłosław Kowalszyk
Fotografie: Maciek Jaremba
Relacjonuje: Małgorzata Kieres
20 uczestników.

Jest to wycieczka tradycyjna, coroczna na pamiątkę
piętnastej wycieczki jakę PTT zorganizowało 1 lipca
1906r.



Autobusem MŻK
 dojeżdżamy do
Kosarzyk. Deszcz!
 Relacje mam bardzo
 krótką, bo przecież
 celem celem
 jest ognisko
 na Hali Konięcej.

27 czerwiec
1993r.Szczyt Radziejowej 1262m.

Dzisiaj nie znako-
wanym szlakiem
 przez Bukowiec
 obchodzimy na
Wielki Rogacz,
 potem Radziejowa,
Stomiska Wierch
 i Hala Konięca.

27. czerwiec 1993r. Przeważa na positek
- na Radziejowej.

A na Hali Konecznej to już miech opowieść zoljécia.



Jak to dobrze patrzeć jak inni pracują, a rębac drzewo to naprawdę sztuka i sprawa dla mężczyzny.

27 czerwiec 1993r. Hala Koneczna.

Każdy chce zasmakować kiełbasy pieczonej, no a potem jeżecznicę.



27 czerwiec 1993r. Hala Koneczna.



Gosia celebnie przygotowamie do smażenia jeżecznicę, a "Misiu" opanowuje sztukę pieczenia kiełbasy oła. sielie i swojej olziwczyny.

27 czerwiec 1993r. Hala Koneczna.



Reszta cierpliwie
czeka.

A tradycja już
pokierowała, że
niepode, warto
czekać!

27 czerwiec
1993r.

Polana Koniczyna.
Hala

Smutno mi, że
nie bytam tam
z wami.

Może w przyszłym
roku?



27 czerwiec
1993r.

Hala Koniczyna

Po tych wszystkich degustacjach, wspomaniaciach
kulinarnych nie znalowanym szlakiem schodkimy
do Ryba i autobusem M&K powróć do
Nowego Sącza. Tradycji i tym razem stoto
się zabobnie magycznie!

BESKID

Nr 1 (13)

Styczeń - Marzec 1993



Pismo POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO Oddział BESKID w Nowym Sączu

INFORMACJE, AKTUALNOŚCI

W styczniu doszło do wstępnego porozumienia między przedstawicielami trzech gmin (Szafłary, Biały Dunajec, Zakopane), Zakładu Geotermalnego Bańska - Biały Dunajec oraz Tatrzańskiego Parku Narodowego. Celem współpracy jest utworzenie sieci ciepłowniczej, rozpraszającej energię wód geotermalnych do wszystkich miejscowości, położonych wzdłuż doliny Białego Dunajca. Planuje się - po zbudowaniu 20 zakładów geotermalnych - ogrzewanie domów na Podhalu gorącą wodą z podziemnego złoża. System ten, w połączeniu z ogrzewaniem gazowym i elektrycznym, ma wyeliminować bardzo szkodliwe dla środowiska naturalnego, spalanie węgla i koks.

W listopadzie Rada Gminy Tatrzańskiej przyjęła założenia planu zagospodarowania Zakopanego. Plan przepiękny, ale - jak sądząmy - złożony standardzie usług, baseny z ciepłą wodą itd. Niemniej życzymy zakopiańskim radnym, by ich wizja jak najlepszy stała się rzeczywistością.

Kosztem 15 mln złotych Tatrzański Park Narodowy wyremontował zniszczony

całkowicie, zabytkowy szalas Gołasa z 1926 roku na Rusinowej Polanie.

Po protestach organizacji ekologicznych, rząd wycofał się z decyzji zmniejszającej kary za zanieczyszczenie środowiska. Lobby antyekologiczne jednak nie próżnuje. Ministerstwo Finansów zaproponowało, by w nowej ustawie "Prawo wodne" opodatkować opłaty (czyli kary) za spuszczenie ścieków. Ograniczyłyby to dochody kas wojewódzkich oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, z których finansowane są wydatki na ochronę środowiska.

Minister Ochrony Środowiska, Zygmunt Hortmanowicz, otrzymał od Ruchu "Wolność i Pokój" tytuł "Antyekologa Roku" oraz nagrodę "Diamentowego Gwoźdźdź do Trumny Środowiska Naturalnego" za "całkowicie działający, ze szczególnym uwzględnieniem postępowania w sprawie za-

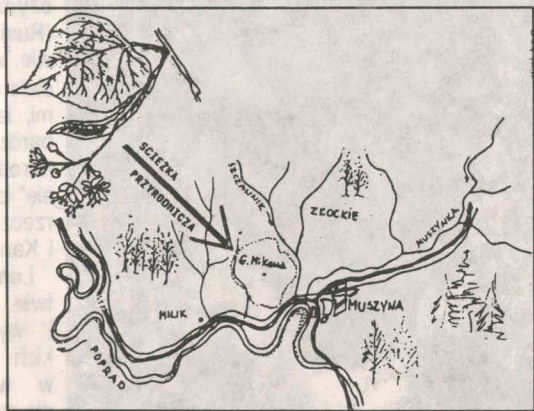
pory czorsztynskie". Ekolodzy oburzeni są faktem, że na gospodarkę wodną - głównie budowę tej zapory - wydaje się trzy czwarte budżetu przeznaczonego na ochronę środowiska. Jednocześnie brak jest pieniędzy m.in. na utworzenie czterech nowych parków narodowych. Jednym z nich miał być Park Magórski w Beskidzie Niskim, którego projekt gotowy jest od dawna i który miał powstać najpóźniej 1 stycznia.

Minister Hortmanowicz stał się ulubieńcem prasy, po wprowadzeniu zarządzenia o "redukcji losi do stanu zerowego", a następnie tłumaczeniu się, że "wszystkiemu winni są dywersanci, którzy zamulowali się w ministerstwie". Minister wstawił się także wypowiedzią ("Życie Warszawy"), że będzie chronić nowy gatunek byka europejskiego. Kłopot w tym, że zdaniem zoologów z PAN, takie zwierzę nie istnieje.

Tak przedstawia tę historyczną wycieczkę na swych szpaltach - pismo - tygodnik "Głos Sądecki" z dnia 7 sierpnia 1993r.

Proszę na całej polnej szpalcie "Głos Sądecki" umieścić dłuższy fragment naszej obelgiawej gazety "Beskid"-w.2

"LAS LIPOWY W OBROŻYSKACH"



Popradzki Park Krajobrazowy zaprasza do zwiedzenia dydaktycznej ścieżki przyrodniczej w leśnym rezerwacie przyrody "Las Lipowy w Obrożyńskich". Ścieżka została zaprojektowana przez Zarząd PPK i urządzona przy udziale Nadleśnictwa Piwniczna. Rezerwat liczy 98,67 ha i jest położony w jednym z najcenniejszych kompleksów lasu liściastego (grądu) na terenie Beskidów, w pobliżu Szczawnika koło Muszyny, na zboczach Góry Mikowej. Gatunkiem tworzącym drzewostan jest lipa drobnolistna. Towarzyszy jej buk, jodła i świerk, występuje też kępa modrzewia polskiego. Świetlisty las lipowy jest miejscem gniazdowania wielu gatunków ptaków śpiewających. Na wiosnę zakwitają tu niezliczone rośliny wiosenne, a latem aż huczy od milionów pszczoł, zwabionych kwitnieniem lip.

BEZWZGLĘDNIE obowiązuje poruszanie się wyłącznie po oznaczonych ścieżkach, utrzymanie porządku i zachowanie ciszy. Gwarancją prawidłowego zwiedzenia ścieżki przyrodniczej, jest korzystanie z usług przewodników. Nie zezwala się na inną formę zwiedzania ścieżki w ściślejszej części rezerwatu.

(na podstawie informacji przygotowanych przez Hannę Dorotę Styczyńską i Marka Styczyńskiego z Zarządu Popradzkiego Parku Krajobrazowego)

Szlakiem pradziadków

25 maja 1906 roku powstał w Nowym Sączu Wydział Turystyczny "Beskid", przekształcony następnie w Oddział Towarzystwa Tatrzańskiego "Beskid". Pierwsza wycieczka, 1 lipca 1906 roku, wiodła z Piwnicznej przez Niemcowa, Radziejową i Hałę Konieczną do Rytra. Siedmiu jej uczestników prowadził wiceprzewodniczącą Wydziału, nauczyciel gimnazjalny, Antoni Lenczowski.

30 czerwca 1990 roku, a więc "w wigilię" owej wyprawy, niedawno reaktywowany Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego "Beskid" w Nowym Sączu, postanowił powtórzyć ów "wyczyn". Tym razem prowadzi sam prezes i inicjator odrodzenia nowosądeckiego PTT - Maciej Zaremba.

Co roku, w każdą ostatnią niedzielę czerwca, członkowie PTT przemierzają trasę Piwniczna - Rytro tą samą, historyczną trasą.

W tym roku także. Tyle, że wyruszyło na nią 20 uczestników, prowa-

dzonych przez Władysława Kowalczyka.

W kronice PTT czytamy: "Nie wszystkich wystraszył padający od wczesnych godzin rannych deszcz. Na miejscu spotkania stało się 20 najwytrwalszych turystów (w tym 3 dzieci) oraz 2 psy". A "Nowosądecki Rozwój" z 1906 roku, w swoim sprawozdaniu pisał: "Zapowiadane przez cały czerwiec wycieczki udaremniały słotne i mgliste poranki niedzielne przez całe trzy tygodnie. Wreszcie w niedzielę 1 lipca okazały się nieba nieco łaskawszymi. O godzinie 7 rano stanęło na dworcu kolejowym dość liczne grono uczestników, między nimi kilka dzielnych turystek". Spuścmy zastanę mitosierdzia na łgarstwo dziennikarza "Rozwoju".

"U stóp naszych zdumionym oczom zabłył jeden z najspanialszych krajobrazów karpaccich, ów słynny widok z Radziejowej na dolinę nowosądecką". To wrażenia pradziadka. A prawnuczka? "Natura wynagro-

dziła nam nasz trud - na szczycie [Radziejowej] powitało nas słońce. Mogliśmy już podziwiać wspaniałe widoki na całą Kotlinę Sądecką" (wrażenia Małgorzaty Kieres).

Plagiat? Piękno bywa wieczne. I nie w tym rzecz, że w 1906 roku wycieczkowicze zjedli swoje "conieco" w schronisku na Radziejowej, gdzie "uprzejmy właściciel lasów rytrańskich poczynił różne udogodnienia dla turystów", a uczestnicy tegorocznej wyprawy sami rozpalili ognisko na Hali Koniecznej, gdzie żadnych "udogodnień" nie było. Istotna jest tradycja. Coś, co sprawia, że czujemy więź z tymi, których już nie ma - i że chcemy coś przekazać tym, którzy będą po nas.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie ma co wspominać i przypominać. Dlatego już dziś zaprasza na przyszłoroczną wycieczkę, w ostatnią niedzielę czerwca. Tą samą, od 87 lat trasą: Piwniczna - Niemcowa - Radziejowa - Hała Konieczna - Rytro. Szlakiem pradziadków. (x)

BESKID

Nr 2(14) Kwiecień - Czerwiec 1993

Pismo POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO Oddział BESKID w Nowym Sączu

Amatorzy wędrówek turystycznych otrzymali do ręki, z małym poślizgiem, 14 numer pisma Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Nowym Sączu „Beskid”, redagowanego w domowym zaciszu przez Macieja Zarembe.

Oprócz relacji z licznych wycieczek zwracają uwagę: fotograficzne interwencje ekologiczne, tekst Anny Totoń o Mount Evereście. Bawi humor z życia górali, uczą porady sprzed lat. Redakcja zwraca też uwagę na zmiany wysokości szczytów — jedne góry rosną, inne maleją (!!!). Nowa mapa Beskidu Wyspowego i Gorców, opracowana przez Wojskowe Zakłady Kartograficzne i wydana w skali 1:75000, podaje pewne korekty wynikające z nowych, bardziej dokładnych pomiarów. W porównaniu do poprzednich map Turb. z „urósł” z 1311 do 1314,7 m, a zmalował najwyższy szczyt Pasma Łososińskiego — Jaworz: z 921 na 917,5 m. Cóż, trzeba wierzyć kartografom wojskowym...

(leś)

APEL

Drodzy Czytelnicy naszego pisma, sympatycy i uczestnicy wycieczek PTT Oddziału „Beskid” w Nowym Sączu!

Mój list otwarty do Was, to apel Waszego kronikarza. Uczestników wycieczek jest bardzo dużo. Wycieczki cieszą się ogromną popularnością, ale... Właśnie to „ale”. Relacji i zdjęć mogą tylko oczekiwać od Zarządu PTT, a przecież to jest kronika dla wszystkich, to ślad po nas dla potomnych - przyszłych miłośników turystyki.

W tym celu proszę Was - napiszcie coś od siebie do kroniki, przyslijcie zdjęcia. Przecież Wasze odczucia spędzenia z PTT czasu w górach, są inne, niż relacjonującego, Wasze zdjęcia uchwyconej, nieraz ciekawej sytuacji: czy to śmiesznej, czy cudów natury, też mogą być interesujące.

Proszę Was: miejcie kontakt z Kroniką.
Czekam. Pozdrawiam.
Anna Totoń

„Beskid” - Nr. 2 Kwiecień - Czerwiec 1993

A tak potraktowała masze pismo „Gazeta Krakowska” z dnia 24 sierpnia 1993r.

Dziękujemy za dary do naszej Biblioteki Górskiej: Prezesowi Maciejowi Mischke oraz Aleksandrze Furtak i Wojtkowi Swigutowi. W końcu czerwca biblioteczka liczyła ponad 330 pozycji.

„Beskid” - Nr. 2 1993r.

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE



Stepniowska Aleksandra
(Właścicielce podjąć właściciela log.)

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ODDZIAŁ „Beskid” w Nowym Sączu

stwierdza, oświadcza, że

Ob. Stepniowska Aleksandra

urodzony dnia 4. P. 1933

w Nowym Sączu

zamieszkały w Nowym Sączu

przy ul. Stacjonar 10

jest członkiem Polskiego Tow. Tatrzańskiego

Wojciech dnia 17.08 1999

Za Zarząd: _____
prezident

Sekretarz: _____

Yesszże jedna z pierwszych legitymacji PTT wydana w 1949r.
„Beskid Nr. 2” - 1993r.

Relacje: } Maciek
Fotografie: } Łaremba

4 lipiec 1993r.

Ilość uczestników: 46 osób

"Kusy" - wejście od strony słowackiej.

Dzisiaj prowadzi: Wiesiek Piprek.

Tak widać na zdjęciu rabiara sił za pomocą kawy przed wymarszem.

Dojeżdżamy do przejścia granicznego w Mniszku w Popradzie, a potem tradycyjną trasą do Smokowców (-ec) i jędec w kierunku Szczybskiego Yeniora dojeżdżamy do przystanku "elektryki" - Popradzki Staw.



4 lipiec 1993r.

Fot. M. Łaremba

Tylko mała garstka mniej sprawnych w dniu dzisiejszym jedzie na parking do Szczybskiego, a główna grupa pod przewodnictwem Wieska Wyrusa obok Symbolicznego Umentarza, przez Popradzki Staw na Przełęcz pod Wagę, i potem już Kusy. Pogoda idealna.

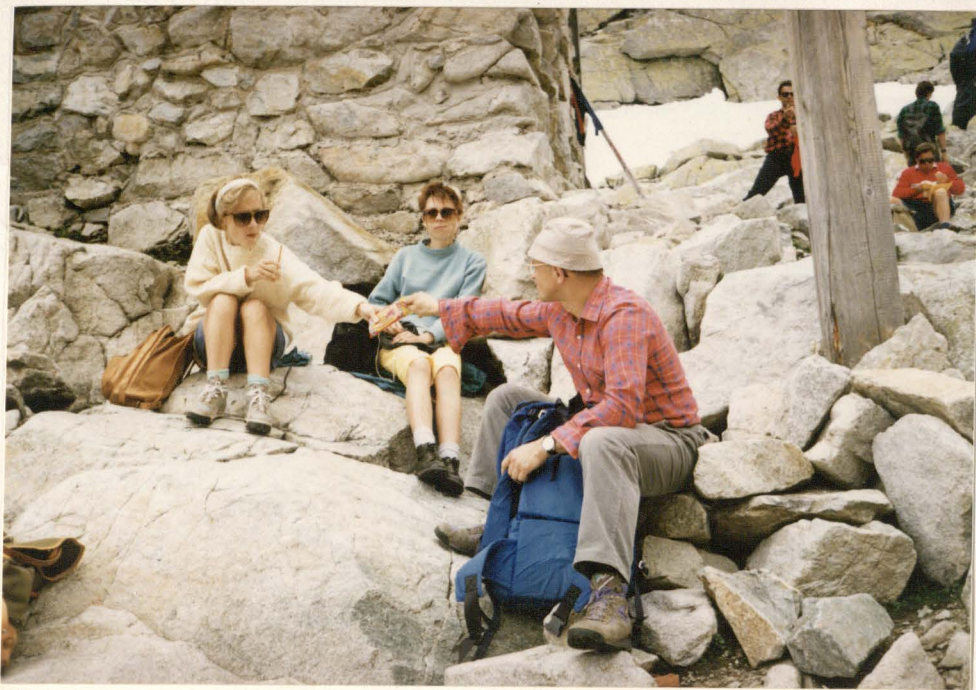
Nie za ciepło,
nie za zimno.

Do atmósfej wgorka
- przerwa. W czasie
wejscia na
Szczył zatrzymujemy
sie w schronisku
na Przełczy
nad Wagę - no
i teraz powrót.



4 lipiec 1993r.

Schronisko na "Przełczy pod Wagę"



Powrót był
tą samą trasą.
Najpierw do
Popradzkiego
Stawu, a potem
do Siczynbskiego
Meziana.

4 lipiec odpoczynek na trasie.
1993r.

Potem jeszcze w drodze
pomotnej ^{do domu} tradycyjny
postój na piwo,
dobre piwo siarackie
i oczynścić
w Podolińcu,
a potem już
Ajello pnie się
Vabec, granica
w Muissku
i powrót do domu.



4 lipiec
1993r.

"Rynek w Podolińcu"



7 lipca 1993r.

Zarząd Oddziału PTT "Beskid"

w Nowym Sączu został zaproszony przez kol.kol. Jolę i Witka Mikusińskich na uroczyste zebranie

Zarządu do ich nowego mieszkania.

Przy tej okazji miał Zarząd możliwość "oblać" to elegancją i pieczołowicie urządkowane "quadrado".
Właści tam być, miód pić, pizę jeść i sam wnieść mi, a Wam przekazać i stownie i na zdrowie.

Toast

za nowoślubionym

- Jolę i Witka,

oraz za fakt, że nas zaprosili.

Oby im się nowe ślubne mieszkanie!



7 lipiec 1993r.

Fot. Anna Tokań

7 lipiec 1993r.

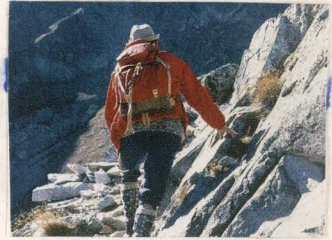
W mieszkaniu u Joli i Witka.

Relacjonuje: Maciek Łaremba 11 lipiec 1993r.

Fotografują: Gosia Kieres
Maciek Łaremba

ROHACZE (2072m i 2126m)

Ilość uczestników:
46 osób



Przewodzący: Leszek Małota
Stasiu Smaga
Maciek Łaremba

Autokarem przez Miśszek, Poprad do Siptowskiego
Mikulasza i do wylotu Doliny Łarskiej.

Podzielono się na 3 grupy.
Grupa prowadzona przez Leszka Małotę
przeszła obok Łarskiej Chały, a potem przez Wysięp,
Banówkę, Gruba Kope i Trzy Kopy obok
Przełęczy Smutnej i zejście do autokaru.



Grupa Stasia Smagi
idzie tą samą
trasą do Przełęczy
Smutnej, wchodzi
dodatkowo na
Rohacz Płaczliwy
i Rohacz Ostry
i schodzi przez
Przełęcz Łarską.

11 lipiec 1993r.

"Rohacze"

Grupa Macieja Łaremby dochodzi obok Łarskiej Chały,
wychodzi na Przełęcz Smutną, Płaczliwego Rohacza
i schodzi przez Łarską Przełęcz.

Najlepiej o tym wędrowniczkach w tym ołmin opowiedzieć
Wam zależy.



11 lipiec „Rohacze”
1993r.

11 lipiec
1993r. „Rohacze”



11 lipiec 1993r.

„Rohacze”



11 lipiec 1993r.



11 lipiec 1993r.

"Rohacze"



11 lipiec 1993r.

"Rohacze"



11 lipiec "Rohacze" - Odpoczynek
1993r.



11 lipiec schowisko - "Zárska Chata"
1993r

za oknem "leje jak zebra", a tutaj tak użyto ciepło.
 Jak tutaj wyjść, aby dojść do autokaru? Jednak trzeba.
 Po zejściu się wszystkich trzech grup powracamy
 tą samą trasą do domu.



Relacje i opisy: Maciek Łaremba
Fotografuje: Gosia Kieres
Maciek Łaremba

SĘPIGLASOWA
PRZEŁĘCZ

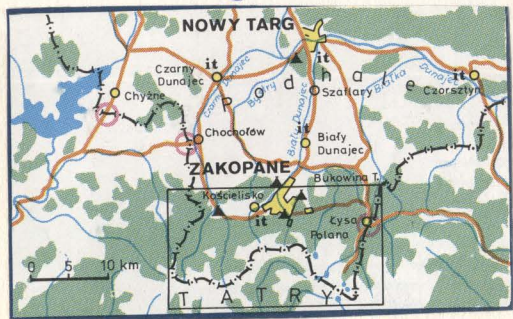
17.

18 lipiec 1993r.

Przewodnicy: Leszek Małota
Maciek Łaremba

Liczba uczestników: 48 osób.

Właściwie to obydwie grupy dotarły do schroniska w Dolinie Piskin Stawów i to było najrażniejsze, ale plakaty zachęcały na dojsie chociażby do Sępiglasowej Głoty.



Autokarem przez Krośnice, Snomowce, Trybsz do Bukowiny Tatrzańskiej.
Pierwszy postój do Głodówka.
Pogoda idealna, panorama Tatr jak na oltoni. Leszek odpowiada

na pytania i stara się obkładać tłumaczyć.

ktos kto jedzie po raz któryś w te strony ma jakie takie rozżnawie, potów namie.

co jednak, my tłumaczyć furysie, który

Ma panoramę przed oczami. Jak to zrobić aby, wstokowo na zawsze "zapamiętać" się chociaż z jednym z widocznymi szczytów. To jest sztuka dla Leszka.



18 lipiec
1993r.

"Głodówka"



Dojeżdżamy do
Palenicy Białczańskiej.
 Aby wejść na teren
Tatrzańskiego Parku
Narodowego należy
 wykupić bilety.
Właśnie to robimy.

18 lipiec Zakup biletów
 1993r.

A potem męcząca
 droga dochodzimy
 do Morskiego Oka. →

Mała przerwa

w schronisku, oglądanie
 panoramy z najbardziej
znanego miejsca



W Tatrach
 i wyszliśmy
 w kierunku
 Szpiglasowej
 Przełęczy.

← Obok - z nami
najbardziej
 kartka wyszła
 na cały świat.



18 lipiec
1993r.

jeszcze jedno miejsce panoramy
z okolic Morskiego Oka.

Były 2 grupy.

Pierwsza pod opieką
Sesika Małoty
do schroniska
w Dolinie Pięciu
Stawów Polskich
dotrąca przez
Szpięglą Sonę Przełęcz.

Druga pod opieką
Macka Zaremby
do Doliny dotarła
przez Świsłówkę.

Zdjęcia robione przy
wspaniałej pogodzie nie
wymagają komentarzy.



18 lipiec 1993r.

"Wietrznie skarpet"



Są i przemny na
posiłki, a przy okazji
na wietzenie
skarpet i móg
| jak to robi widoczny
na zdjęciu przewodnik)

18 lipiec
1993r.

Są i przemny
na zapoznanie się
doświadczsze z
rzeczytami Tatr.



← ↑ 18 lipiec 1993r.

Kiedy obydnie grupy spotykają
się w Dolinie Gręciu Stawów
Polskich to jui razem
Dolina Roztoki obok
Wielkiej Siklawy schodzą
do Wodogrzmotów Mickiewicza,
a następnie do Paleńcy
Białczańskiej.



18 lipiec Schronisko w Dolinie Pięciu stawów Polskich
1993r.

Z Palenicy Białczańskiej
ta sama trasa - przez
Snornowce powrót do
Nowego Sącza.

Wszystcy w szampańskich
humorach, gdyż najlepszym
lekarstwem na stresy
jest dobre zmęczenie
w wędrówce po pięknych
trasach tatrzańskich.

J nie tylko!
Mogę i w tylko
Marazie pozazdrościć.



18 lipiec
1993r.

Wodospęzmoły Mickiewicza

Relacjonuje: Gosia Kieres
Fotografuje: Gosia Kieres
Maciek Zaremba

25 lipiec 1993r.

Bystry Przechód (Bystre Sedlo)
2314 m.
Słowacja.

Przewodnicy: Stasiu Smaga
Leszek Małota
Maciek Zaremba

Ilości uczestników: 45 osób.

Wszystko odbywa się tradycyjnie. Zbiórka o godz. 06⁰⁰ DKK.
Przejazd: Mniszek, tradycyjnie w podnóża Tatr aż do
Szczybskiego Jeziora. Pogoda idealna. Na razie.

Tronę się 2 grupy.
Stasiu Smaga
i Leszek Małota
"otłow, sokolow"
biorą na trasę
krudziejszą, a przez
Maciek Zaremba
opiekuje się grupą
o mniejszej
wodnicy wychowanie.



25 lipiec
1993r.

Leszek przed Fot. M. Zaremba
wymarszem obiasnia panoramę
Tatr - Szczybskie Jezioro.

Pogoda nadal idealna, ale trzyma się silny wiatr.
On to przeszkadza główniej grupie wybieknie
wyciągnęciu krzeselkowym na Solisko. Mozolnie
wspinają się na własnych nogach.
Wzdłuż Młynickiego Potoku przepiękną Młynicką
Dolina w otoczeniu gami Baszt i Soliska
z obojczy stron. Wytanie się z resztkami
śniegu Szczybski Szczyt.

Pierwszy, krótki odpoczynek
przy meklimym, fotograficznym
wodospadzie Skok.

Dłuższy odpoczynek na
positek łwz nad wodospadem.
Nad Stawem nad Skokiem.

Amac się na Bystre Sedlo (u. st.),
bożiemy mieli okazję zobaczyć
inne stawy: Miżne i Wyżne Kozie
Stawy, Capl Staw i zamknięty Okroaj
Staw



25 lipiec Wodospad "Skok"
1993r.



25 lipiec
1993r.

"Staw nad Skokiem"

Zaczyna się psuc
popoł. Wiatr coraz
Silniejszy, zimniejszy.
Pod nogami pojawiają
się pląty mokrego
śniegu. Chwień
ślizka. Trzeba iść
powoli i ostrożnie.
Trzeba długo czekać
na odcinku z tańucha-
mi, gdyż jest wręcz
tlaczno (prawie
30-osobowe grupy
kolonijne). Demony
i mgły takie
stanie w kolejce.



25 lipiec 1993r. W drodze. Nad granicą Soliska.

Dobrze, że chociaż groźne Chmury nie zastąpiły wspaniałych widoków Tatr Wysokich. Bystre Szczyt (2314m) pokonujemy między g. 12-14⁰⁰ tak blisko jest Furkotski Szczyt, ale niestety nieostęgalny! Nie ma na niego wyjścia. Mieszkającym turystom w przyszłym sposob przypomnieć o tym strażnicy TANAP-u.

Przerwa krótko i teraz już tylko w dół.

Mijamy Wyżne i Dolne Wahlenbergowe Stomy, które dają przebieg Potokami Furkotskiemu.

Coraz niżej jest coraz cieplej. Nawet śmieci stoi de.

Większa część węzłów wychodzi do górnej Stacji kolejki na Solisku i przebieg przez leśny widok do Szczyrbskiego.

Pozostał już tylko spacer w okolice Szczyrbskiego Jeziora i tradycyjna butelka stowacznego piwa.

Robimy i jedno i drugie i schodzimy do autokaru.



25 lipiec
1993r.

Strajme Solisko. W tle kolejki i panorama Szczyrbskiego oraz Podtatrze.



25 lipiec
1993r.

Już w Szczyrbskim Jeziore.



25 lipiec "Spacer wokół Szczyrbskiego Jeziora"
1993r.

Grupa Macieja najpierw
pospacerowała po
Szczyrbskim Jeziorze,
wyszła na skocznis
narciarską, a kiedy
miat trochę ustai
udało się im
wyjechać na Skrainie
Soliska, a niektórzy
wyszli na sam
Szczyt.

Po relaksie (który
wszyscy byli zadowoleni)
na Skrainym Solisku
wyjechali na umówiony
czas do Szczyrbskiego
Jeziora i weszli
na parking do
autokaru.



25 lipiec 1993r. Skocznia
w Szczyrbskim
Jeziorze.

Potem już tylko
spotkanie obu grup
i tą samą trasą
powrót do
Nowego Sącza



25 lipiec Widok ze Skrajnego Soliska
1993r.

Relacja zebrana
od uczestników wycieczki.

31 lipiec 1993r.

MAŁA WYSOKA - SŁOWACJA

Fotografował: } Jeszek Malota
Proradził: } Izdziwie - kol. Firek

Ilość uczestników: 32 osoby

Wjazd w miętypony oła TT dzień bo w sobotę.
Przejazd przez Marsztek, Tatrzanska Somnicę do Starego
Smokowca. Pierwsza pokonana wysokość to wyjazd na Siodełko -
po słowacku Hrebemok - 1267m. Pogoda idealna.
Marszem Szybkiem Dolina Staroleśna dochodzi grupa do
Schroniska - Zbojnicka Chata - 1958m. Cała Staroleśna Dolina
nieży 6.5 km długości. Nasz pokonany odcinek jest wiele krótszy.

Pierwszy odpoczynek
przy schronisku.

Dolina Staroleśna
ma piękne ślady
polodowcowe w postaci
kotłów, opadzeń,
mis jeziornych,
progów, przesł, zresztę
widacznym do
pięknego zdjęcia.



Następnym szczyt -
przez szczyt "szczyt"
do Zolobycia
w dniu dzisiejszym
to Rohatka - 2290m.
Pogoda wymarzona.

"Dolina Staroleśna" 31 lipiec 1993r.



31 lipiec
1993r.

Na „Rohatce” - 2290m.

Jak łatwe turystki to i panowie
mśmielchmigi. Innowodnik Leszek też
się cieszy, że „wywołali” tak wysoko grupę.

Po zdobyciu Rohatki
przejście na Polski
Grzebień - 2208m,
a następnie do
szczytu obojetnego -
- Mata Wysoka - 2429m.
Coś mi do opisanie
jak endonna jest,
przejrzysta panorama
Tatr. Żal żegnać
to miejsce.

Po małym relaksie
na Matej Wysokiej
grupa Schoolzi
Dolina Wiehicka
do Wiehickiego Stawu
(na wys. 1678m) -
głębokości na 5m.



31 lipiec
1993r.

Na „Matej Wysokiej” - 2429m.

Dolina Wiehicka
należy do najczęściej
wzieszczanych dolin na Słowacji. Być może sprawa
to atrakcyjny Hotel Górski - „Śląski Dom” na wys. 1670m.
Do niego prowadzi nawet obojetna droga dla
samochodów. Nasza grupa odpoczywa tam krótko,
kupuje śmieszny kartkę do kromiki - zamieszczam →
ja obok - a potem obojetny Dolina Wiehicka wraca

do Smokowca Starego. Tam czeka autokar.
Tę samą trasą wracają do Nowego Sącza. Napewno zadowoleni!



31 lipiec
1993r.

"Dolina Staroleśna"



Bajo'72

Z PTT W TATRY

▲ Polskie Towarzystwo Tatrzańskie — oddział „Beskid” w Nowym Sączu zaprasza wszystkich chętnych na Czerwone Wierchy i Orlą Perć (15 sierpnia) oraz w Tatry słowackie: do Pięciu Stawów Spiskich i przełęczy Czerwona Ławka. Zapisy w biurze „Turysty” przy ul. Jagiellońskiej 38. Wyjazd z parkingu koło DKK (al. Wolności) o godz. 6.00.

(leś)

10 sierpień „Gazeta
1993r. Krakowska”

Warto wiedzieć...

Nowosądecki Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego zaprasza w najbliższą niedzielę 15 bm. wszystkich chętnych w słowackie Tatry — do Pięciu Stawów Spiskich i na przełęcz Czerwona Ławka.

Zapisy przyjmuje biuro „Turysty” w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 38. Wyjazd z parkingu obok DKK przy Alejach Wolności o godz. 6.

(Wid.)

12 sierpień „Dziennik
1993r. Polski”

ZAPROSZENIE W TATRY

Oddział „Beskid” PTT w Nowym Sączu zaprasza w Tatry Polskie 8 VIII odbedzie się wyprawa na Czerwone Wierchy i w Tatry słowackie, 15 VIII — Orlą Perć, 22 VIII — wycieczka w Tatry Słowackie. Chętni odwiedza m.in. Pięć Stawów Spiskich. Koszt: 45 tys. zł. W zależności od pogody i kondycji uczestników przygotowane zostaną dwa lub trzy warianty tras.

4 sierpień
1993r.

„Gazeta
Wyborcza”



2 artykułiki z naszego nowego "Beskidu" - nr 2 - Kwiecień - Czerwiec 1993r.

Jakież odmienne w lesie. Przeczytaj!



MOUNT EVEREST - „DACH ŚWIATA” - 40 LAT

Tak nazywają go dziennikarze na całym świecie. 29 maja minęło 40 lat od momentu, gdy w 1953 roku na tym szczycie stanęło dwóch odważnych, pełnych uporu w dążeniu do celu alpinistów: Nowozelandczyk Edmund Hillary i Nepalczyk Norkey Tenzing - Szerp. Pierwsza kobieta stanęła na szczycie dopiero w 1975 roku. Pierwsza Europejka - Wanda Rutkiewicz - w trzy lata później.

W 1980 roku wszystkie agencje światowe podały sensacyjną dla wszystkich himalaistów wiadomość: „Polacy jako pierwsi osiągnęli zimną najwyższy punkt kuli ziemskiej”. Byli to: Leszek Cichy i Krzysztof Wielicki.

Geografowie nazywają ten szczyt Mount Everest. Tybetańczycy - Czomolungma, czyli „bogini gór”. Nepalczycy - Sagarmatha. Alpinści całego świata - po prostu Everest.

Najwyższy szczyt świata znajduje się w Himalajach Środkowych, na granicy Nepalu i Tybetu. Góra ma wysokość 8.848 m. n.p.m, a zbudowana jest ze skał krystalicznych i osadowych, pokryta lodowcami (największy Rongbuk o długości 19 km).

Ileż wzruszeń, ileż cierpień, ileż złudzeń i nadziei budził i nadal budzi ten szczyt. Ileż musi mieć ducha bojowości ten, kto chce go zdobyć? A ileż czeka na niego przeciwności losu?

W 1933 roku nad „Dachem Świata” przelecieli po raz pierwszy lotnicy angielscy. Widok Himalajów z lotu ptaka zaszokował ich. Jak ciekawie opisuje John Hunt w książce „Zdobycie Mount Everestu” każdy etap zdobycia tego szczytu. Chłoną ją do tej pory wszyscy alpinści, którzy marzą o jego zdobyciu.

A co potem, gdy się go już zdobędzie? Zacytuję wypowiedź Leszka Cichego i Krzysztofa Wielickiego: „Wchodząc na tę górę zrealizowaliśmy swoje największe marzenie, które jest marzeniem każdego alpinisty”. I dalej: „Everest nie jest szczytem pięknym. Jego ogromna atrakcyjność bierze się stąd, że jest bezwzględnie najwyższy, a nasza stechniczowana cywilizacja wymaga wyników dających wyrazić się w kategoriach obiektywnych”. I jeszcze Lionel Terray, autor książek: „Z rzadkimi wyjątkami alpinista nie ma co spodziewać się sławy, nie może liczyć nawet na widza, który dodałby mu otuchy”.

A mimo to Mount Everest woła, kusi, przyciąga jak magnes. Już 40 lat. Jak to wyraził się Doug Scott, gdy stanął na jego szczycie: „Przed nami leżał cały świat. Ten szczyt był wszystkim i czymś więcej, niż może być jakikolwiek szczyt”.

opracowała Anna Totoń



Pisaliśmy już o zniszczeniu przez nieznanych (?) wandalów tablic ustawionych przez nas w ubiegłym roku na Szlaku Bł. Kingi ze Starego Sącza do Krościenka. Okazuje się, że nasze Towarzystwo przeszkadza też wandalom (tym samym?) W Beskidzie Wyspowym. Oto jak wyglądają tablice z oznakowaniem jaskini na stoku Jaworza, które umieściliśmy tam dwa lata temu. Tu dodatkowo okazało się z wydrapanych dopisków, że ów niszczyciel, poza chamsstwem, wykazuje się też brakiem znajomości

ortografii polskiej.

Jakie to smutne. Zostawiam to do siebie przyszłym turystom.

Relacjonuje: Gosia Kieres

Sierpień 1993r.

Fotografował: Maciek Łaremba

"CZERWONE WIERCHY"

Przewodnik: Leszek Małota

Ilość uczestników: 34 osób.

Wylazł o godzinie: 06⁰⁰ DKK.

Dojazd do Zakopanego, dalej do myłku Matej Saki.

Urokliwym szlakiem mamy dzisiaj dojść



Tak widać nasz fotograf.

Sierpień 1993r.

do Przełęczy Kondradziej.

Mała Sokoł ma niedźwizgę "dzisiaj stworzy małowe", ciężko wspinające.

Czerwone Wierchy Tak widać fotolot

Miejsce co obserwować.

Nieważny popas, odwrócić na positek i wyruszyć dalej. Jakże i na czuj, mkażuje się nam Ciernost. Są nawet co do tego wątpliwości?



Sierpień 1993r. "Nieważny popas"



8 sierpień 1993r. Jeszcze w okolicy Małej Sólki.

Te mały oglądane
na Małotęczniaku
nie mogą pokonać
gora Tatr.

Raz po raz
ostaniej siczuty,
to znów odstanioj
i ukazuje piękno
Tatr i polskich

i słowackich.

Znaszcie można
odisiaj wieszyc
oczy Tatrami
zachodnimi.

Seszek widoczny
pranie na wazdym
zdyscin ma



8 sierpień 1993r.

pole do popisu
ze swoimi
wiadomościami
o Tatrach.



8 sierpień 1993r.



Grupa osiąga
najwyższy szczyt
Czerwonych Wierchów -
- Krzesanice, 2122m,
połem Ciemniak
2096m.

8 sierpień
1993r.

Poranna nie
relacyjna, nie
świecena, ale
na szczęście
nie pada deszcz.
Można odpocząć,
odgryźć kawałek
sól i mały
szczyty.



8 sierpień 1993r.



Jest spokojnie
i relaksowo.
Widać to na
zdjęciach.

8 sierpień
1993r.

Gosia wcale szuka przewodnika
nie szuka, woli patrzeć w białki.



8 sierpień 1993r.

Część (no tytu i relacjonująca Gosia z kontuzją - wranym kolanem) wybierają elk wieszak trase do Dohiny Tomanowej i do Dohiny Koscieliskiej.



8 sierpień 1993r.



8 sierpień 1993r.

PIEC ok. 1475m.

A potem zapada decyzja jak ~~można~~ zejść do Kir.

Część schoolzi przez Trardy Upiaż - 2026m Adamnice.

jest to odosobniona skała wapienna.
 ← Położona jest na górnym granicy lasu.



jest to grupa wapiennych
Skalek. Z tego miejsca
rozciąga się piskny.
← widok na Kominiarski
Kierch i góry
Ładnie Kamienne
powyżej wąwozu
Kwaków.

Sierpień
1993r. CHUDA TURNIA - 1858m

Mimo iż były
różne fazy dojścia
do autokam to
zeszli się wszyscy
przed umówioną
wzajemną godziną
odjazdu.

leli, zdrowi,
pełni wrażeń
z całego dnia.



Sierpień
1993r. Widok na Dolinę Kościeliską

(Kiedy w/p relacjonującego piszę że zeszli się wszyscy
do autokam parując jak nowe przynależą ten
moment gdy jako przewodnik lub kierowca oczekiwalem
na ten moment i trzymalem se wprostych leciuki.
A różnie to bywało. O różnie.) Tym razem jest o.k.
Zjadamy resztę prowiantu z plecaka i powracamy
tę samą trasą do Nowego Sącza.

- INFORMACJE

Przez cały sezon letni w Bartkowej nad Jeziorem Rożnowskim działało codziennie "Wakacyjne Studio Radia Kraków". Informowało ono na bieżąco w organizowanych przez nasz Oddział wycieczkach w góry. W dniu 21 lipca, w programie tym przeprowadzono kilkunastominutowy wywiad z Prezesem Oddziału, kol. Maciejem Zarembą.

Po dwóch ubiegłorocznych, mamy dwa następne PTT - owskie małżeństwa. Renacie i Robertowi Mikusińskim oraz Lucynie i Rafałowi Dąbrowskim życzymy wszystkiego najlepszego w życiu oraz na górskich szlakach.

"Beskid" - nr. 3.
Świepiec - Wrzesień 1993r.

Również Mount Everest oficjalnie stracił dwa metry „wzrostu”, ale oczywiście pozostaje najwyższym szczytem Ziemi, mając 8.846,10 m. n.p.m. Dane te podało kierownictwo francusko - włoskiej wyprawy himalajskiej. Według poprzednich pomiarów, pochodzących z 1975 roku, Mount Everest był o 2,03 m. wyższy.

"Beskid" - nr. 3 1993r.



Z ARCHIWUM PTT



POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ODDZIAŁ „BESKID” W NOWYM SĄCZU.

Z W Y C Z A J N E

XXII. WALNE ZGROMADZENIE

członków Oddziału odbędzie się w niedzielę 11 marca 1934 r. w Czytelnicy „Sokoła” [l. p.] o godzinie 1030 przed południem z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Waln. Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z działalności za r. 1933.
3. Sprawozdanie kasowe za r. 1933 i udzielenie absolutorjum.
4. Wybór jednego członka Zarządu, 3 członków Komisji Rewizyjnej i 3 członków Sądu Polubownego.
5. Wnioski i interpelacje.

W razie braku wymaganego kompletu odbędzie się 1/2 godz. później drugie Walne Zgromadzenie, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych.

ZA ZARZĄD ODDZIAŁU:

K. Gołachowski
sekretarz.

F. Rapf
prezes.

AKTUALNOŚCI

Czwarte posiedzenie Zarządu Głównego PTT odbędzie się 8 października br. w "Murowańcu" na Hali Gąsienicowej. W dniu następnym, na zaproszenie Koła Przewodników Tatrzańskich z Zakopanego, nastąpi wspólne umieszczenie tablicy pamiątkowej na murach schroniska.

Na początku października winien się ukazać II tom "Pamiętnika PTT". Przedpłaty w wysokości 75.000 zł przyjmują kol. Robert Mikusiński i Maciej Zaremba.

"Beskid" - nr. 3

"Beskid" - nr. 3

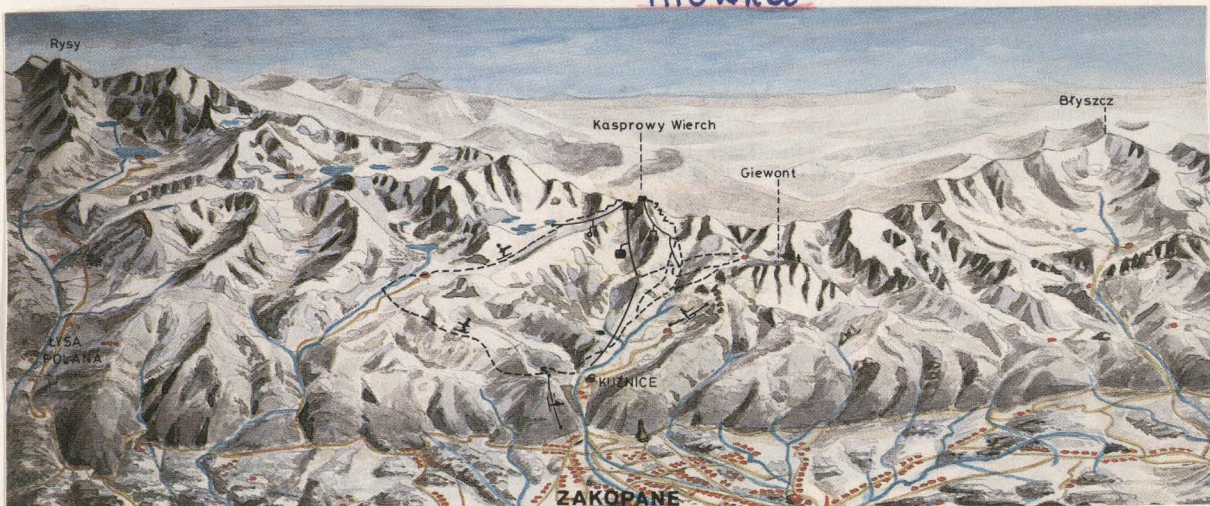
Relacjonuje: Leszek Małota

15 Sierpień 1993r.

ORLA PERC

Przewodnicy: Leszek Małota, Eugeniusz Mrowka

Ilość osób: 45



Przejazd autokarem tradycyjną trasą do Zakopanego.
Pogoda idealna. Słońce.

Różne trasy górskie wybrali sobie uczestnicy dzisiejszej wycieczki.

Był wyjazd na Kasprowy i mały spacer. Potem zjazd do Kuznic. Był spacer całonocny na Nosal. Grupka dotarła na Koscielce.

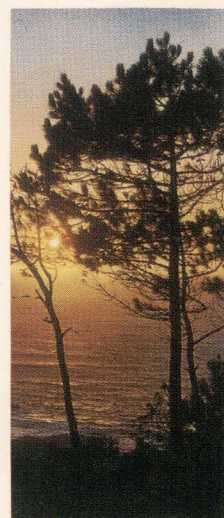


Podstawowa grupa przeszła z Kuznic przez Boczań na Halę Gąsienicową, weszła na

Świrzicka Przełęcz, przeszła przez Świnicę i Zawrat na Kozia Przełęcz, skąd weszła na Halę Gąsienicową.

Mała grupa i powrót do Kuznic.

Był i uczestnik, który wsiadając w Nowym Sączu do autokaru, rower włożył do bagażnika, a potem bez opowiedzenia się przewodnikowi w Zakopanem wsiadł na rower i pojechał! przez Łysą Polanę na Słowację. Kiedy poschodzili się trasą wstępującą oprócz tego bezmyślnego "kolarza" - czekano na niego ok. 2 godz. aby po dłuższej debacie i skierowaniem historki z rowerem zdecydować o powrocie do Nowego Sączu. Przewodnik skierował się pod adres do rodziców tegoż "kolarza" aby wydedukować wersja się potwierdziła. Ale ileż memów wszyscy padli? okropna bezmyślność!



Pan rozjaśnia moje ciemności.

1 Sm 22,29

Na dwóch stronach
zamieszczam wywiad
przeprowadzony z prezesem
nowosądeckiego Oddziału PTT
"Beskid" - Maciejem Zarembą
z okazji 120-lecia PTT.

120 rocznicę powstania obchodzi Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, najstarsza polska organizacja turystyczna. Natomiast równo 100 lat temu, w Szczawnicy, powstał jego Oddział Pieniński. O PTT, ponownie reaktywowanym przed kilku laty, "Głos" rozmawia z prezesem nowosądeckiego Oddziału PTT "Beskid" (założonego w 1906 r.) - Maciejem Zarembą.

-- Naczelnym zadaniem Towarzystwa Tatrzańskiego (bo tak brzmiała jego pierwotna nazwa),

Z kozą w herbie

było badanie Karpat, upowszechnianie wiedzy na ich temat, propagowanie turystyki i ochrona zwierząt tam występujących, przede wszystkim kozic i świstaków. Wkrótce potem Towarzystwo ujęło w organizacyjne ramy sprawy przewodnictwa, taternictwa, narciarstwa i ratownictwa górskiego. Budowano schroniska, wytyczano szlaki turystyczne, prowadzono szeroką działalność wydawniczą, kulturalną i propagatorską. Były również aspekty patriotyczne. Góry stanowiły w świadomości społeczeństwa żyjącego w kraju rozdartym zaborami oazę wolności, a górale byli symbolem wolnego narodu. W górach urządzano patriotyczne manifestacje i uroczystości. Kiedy w początkach naszego stulecia zaczęto mówić o sprowadzeniu do kraju prochów Słowackiego, spory rozgłos uzyskała idea pochowania poety właśnie w Tatrach.

(dokończenie na str. 7)

"Głos Sadecki" nr. 35/93 -
- dokończenie na stronie
nr. 44 Kromki.

10

zesień 1993



ŃSKIEGO Oddział BESKID w Nowym Sączu

W tym roku 120 rocznicę swego powstania obchodzi Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, najstarsza polska organizacja turystyczna. Natomiast równo 100 lat temu w Szczawnicy powstał jego Oddział Pieniński. O początkach, trwaniu i złożonych losach PTT, ponownie reaktywowanego przed kilku laty mówi prezes nowosądeckiego Oddziału PTT "Beskid" (założonego w 1906 roku) - Maciej Zaremba.

- Naczelnym zadaniem Towarzystwa Tatrzańskiego (bo tak brzmiała jego pierwotna nazwa), było badanie Karpat, upowszechnianie wiedzy na ich temat, propagowanie turystyki i ochrona zwierząt tam występujących, przede wszystkim kozic i świstaków. Wkrótce potem Towarzystwo ujęło w organizacyjne ramy sprawy przewodnictwa, taternictwa, narciarstwa i ratownictwa górskiego. Budowano schroniska, wytyczano szlaki turystyczne, prowadzono szeroką działalność wydawniczą, kulturalną i propagatorską. Nie możemy też zapominać o aspektach patriotycznych. Góry stanowiły w świadomości społeczeństwa żyjącego w kraju rozdartym zaborami oazę wolności, a górale byli symbolem wolnego narodu. W górach urządzano patriotyczne manifestacje i uroczystości. Szczególnie rozwinął się kult Tatr, zwanych niekiedy nawet "otłarzem Ojczyzny". Kiedy w początkach naszego stulecia zaczęto mówić o sprowadzeniu do kraju prochów Słowackiego, spory rozgłos uzyskała idea pochowania poety właśnie w Tatrach.

Z KOZICĄ W HERBIE

- Z działalnością PTT w jego początkowym okresie wiąże się szereg znanych nazwisk: Chałubiński, Stolarczyk, Tetmajer, Zaruski...

- I nie tylko oni. Z Towarzystwem w różny sposób byli także związani: Sienkiewicz, Kraszewski, Asnyk, Ujejski, Skłodowska, Kolberg, Limanowski, Romer, Kasprowicz, Orkan, Boy Żeleński, Żuławski, Anczyk i wielu innych. Wymienienie wszystkich nazwisk zajęło by pewnie z pół "Głosu". Z dumą możemy powiedzieć, że wśród ludzi szczególnie zasłużonych dla PTT znajdują się Kazimierz Sosnowski i Feliks Rapf, związani z nowosądeckim Oddziałem "Beskid".

- Towarzystwo istnieje już 120 lat, ale przecież nie działało bez przerw?

- Oczywiście. Co prawda I wojna światowa tylko przyhamowała jego rozwój, ale go nie przerwała. PTT rozwiązały natomiast władze hitlerowskie, choć wycieczki i tak były organizowane, tyle, że z zachowaniem koniecznych środków ostrożności. Natomiast nasi członkowie aktywnie włączyli się w walkę z najeźdźcą zarówno poprzez udział w partyzancie, jak i służbę kurierską, gdzie świetna znajomość gór oddawała nieocenione usługi.

ciąg dalszy na str. 2

"Beskiol" nr. 3-1993r.

(dokończenie ze str. 5)

kiego, spory rozgłos uzyskała idea pochowania poety właśnie w Tatrach.

-- Z działalnością PTT w jego początkowym okresie wiążą się znane nazwiska: Chałubiński, Stolarczyk, Tetmajer, Zaruski...

-- I nie tylko oni. Z Towarzystwem, w różny sposób byli także związani: Sienkiewicz, Kraszewski, Asnyk, Ujejski, Skłodowska, Kolberg, Limanowski, Romer, Kasproicz, Orkan, Boy-Zeleński, Żuławski,



Z kozą w herbie

Anczyc i wielu innych. Wymienienie wszystkich nazwisk zajęłoby pewnie z pół "Głosu". Z dumą możemy powiedzieć, że wśród ludzi szczególnie zasłużonych dla PTT znajdują się Kazimierz Sosnowski i Feliks Rapf, związani z nowosądeckim Oddziałem "Beskid".

-- Towarzystwo istnieje już 120 lat, ale nie działało bez przerw?

-- Oczywiście. Co prawda, I wojna światowa tylko przyhamowała jego rozwój, ale go nie przerwała. PTT rozwiązały natomiast władze hitlerowskie, choć wycieczki i tak były organizowane, tyle, że z zachowaniem koniecznych środków ostrożności. Natomiast nasi członkowie aktywnie włączyli się w walkę z najeźdźcą zarówno poprzez udział w partyzantce, jak i służbę kurierską, gdzie świetna znajomość gór oddawała nieocenione usługi.

-- Po wojnie władze nie zgodziły się na reaktywowanie wielu działających przed wojną organizacji, hurtem przypisując im sanacyjną proveniencję. PTT jednak nie podzieliło ich losu?

-- Nie podzieliło i funkcjonowało jeszcze przez 5 lat. W roku 1950 PTT spotkał jednak los innych organizacji o niestusznym rodowodzie. Zniknęły więc: ZHP, Polska Akademia Umiejętności, YMCA. Rozwiązano także Polskie Towarzystwo Turystyczne i Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Przez trzydzieści lat nie można było nawet myśleć o wznowieniu jego działalności, gdyż groziło to poważnymi sankcjami, nawet karnymi. Stało się to możliwe dopiero za czasów "pierwszej" Solidarności. W październiku 1981 roku uczestnicy Krajowego Sejmiku PTT podjęli uchwałę o reak-

tywowaniu Towarzystwa i wybrali Tymczasowy Zarząd. Wprowadzenie stanu wojennego przekreśliło te zamiary. Sytuacja uległa zmianie, gdy ówczesny system zaczął się kruszyć. I nagle okazało się, że istnienie Towarzystwa naprawdę niczemu nie zagraża. W grudniu 1988 roku nastąpiła jego sądowa rejestracja. Dotychczas istniejące oddziały mogły się "ujawnić", zaczęły powstawać nowe.

-- W tym i sądecki Oddział "Beskid".

-- Zarejestrowany został dokładnie 31 marca 1990 roku, a więc wkrótce będziemy kończyć czwarty sezon działalności.

-- Co było powodem reaktywowania Towarzystwa?

-- Ojcami tej idei byli ludzie będący miłośnikami tradycyjnej turystyki górskiej; elitarnej, ale w dobrym tego słowa znaczeniu. Nie

odpowiadało im "robienie" masowych rajdów dla setek, czy tysięcy uczestników, często niepotrzebnie upolitycznianych. Szybki rozwój PTT, powstanie jego Oddziałów w całym kraju (nawet nad morzem) potwierdziło, że zapotrzebowanie społeczne na taką formę działalności rzeczywiście istniało. Widać brakowało organizacji, zajmującej się wyłącznie górami. Pierwszą wycieczkę zorganizowaliśmy 24 czerwca 1990 roku na grań nad Doliną Chochołowską. Pamiętamy także o swoich korzeniach. Co roku, w ostatnią niedzielę czerwca, przechodzimy trasę z

Piwnicznej przez Niemców, Radziejową i Hałę Łabowską do Rytra. Tędy przeszła pierwsza wycieczka zorganizowana przez nowosądecki Oddział Towarzystwa 1 lipca 1906 roku.

-- A więc nie interesują was wyłącznie Tatry, jak mógłby sugerować "tatrzański" przymiotnik w nazwie Towarzystwa?

-- Wbrew nazwie, za to zgodnie ze statutem, interesują nas wszystkie polskie góry. Oddziały PTT działają również w Sudetach czy Górach Świętokrzyskich. Nasz Oddział organizuje też wyjazdy w góry słowackie. Łącznie organizujemy w roku ok. 30 wycieczek, w których udział bierze blisko 1.000 uczestników. Możemy się też pochwalić zimowymi wędrowkami na nartach śladowych. Chcemy pokazać,

że narciarstwo to nie tylko (i nie przede wszystkim) 20 wyjazdów dziennie wyciągiem i zjazdami tą samą trasą, gdzie nie ma czasu ani warunków na przeżywanie tego, co daje nam przyroda. Wydajemy też własne pismo pod tytułem "Beskid", którego 15 numer właśnie się ukazał. Zajmujemy się w nim problemami związanimi z górami, turystyką, ochroną przyrody, przypominamy historię. Założyliśmy również bibliotekę turystyki górskiej, liczącą obecnie prawie 400 pozycji. Rozprowadzamy także trudno dostępne wydawnictwa, jak "Wierchy" czy "Pamiętnik PTT". Nasi członkowie, będący przewodnikami, prowadzą społecznie w góry szkolne wycieczki. Włączamy się w różnego rodzaju akcje ekologiczne. Współpracujemy z Parkami Narodowymi. Zakładamy też współpracę z innymi organizacjami propagującymi

turystykę, przede wszystkim z PTTK. Prowadzimy oznakowania w górach.

-- I kto to wszystko robi?

-- Trudno mi wymienić wszystkich spośród ponad 180 członków, którzy włączają się



w nasze prace. Może wymienię tylko Anię Totoń, Małgosię Kieres, Jolę, Roberta i Witka Mikusińskich, Leszka Małotę, Władka Kowalczyka czy Wojika Śwīguta. Przepraszam tych, których pominąłem. Chcę skorzystać z okazji i podziękować im wszystkim. Pracują wyłącznie społecznie, poświęcając na to swój wolny czas.

-- Czego możemy życzyć Towarzystwu z okazji jubileuszu?

-- Może nie tyle Towarzystwu, co naszym członkom, bo PTT powstało pó to, by służyć ludziom. Czego nam życzyć? Radości z osiągniętego celu, przyjemnego zmęczenia po wysiłku zdobywania gór oraz zadumy nad wspaniałością i mądrością natury - i małością naszych codziennych kłopotów. A to szczególnie dobrze widać właśnie z góry.

(rozmawiał: X)

"Głos Sądecki" - nr. 35/93r.

Relacyonuje: Kladyśław Kowalczyk

22 sierpień 1993r.

22.

Tatry - Słowacja - CZERWONA

SAWKA (2357m)

Przewodnicy: Leszek Małota
Eugeniusz Mrowka

Ilości: 46 uczestników

Przejazd przez
granice państwa
w Mziszku u Popradu.
Dojazd do Starego
Smokowca i wyjazd
na Hrebeniek - razyna
siępopolsku Siodełko.
Progoda co widac
na zdjęciach wspaniale.
Najpierw szlak czerwony,
potem zielony - dolina,
Zimnej Wody, do
Chatki Teatr'ego (2013m.)



22 sierpień
1993r.

odpoczynek

fol. S. Malota

Po małym odpoczynku
szlakiem żółtym przez
trzy Spiski Stawy
dochodzimy na przełęcz
Czerwona Sawka (2357m)

Potem tym samym
szlakiem do chatki
Zbojmieckiej.

Po odpoczynku
szlakiem niebieskim
Dolina Staroleśna
schodzimy na Siodełko,

zjeżdżamy kolejką do Starego Smokowca na umowione
miejsce i umowione gościnie. Wtedy okazało się
popołudniu, szczyty Tatr jak na dłoni. Powrót do Nowego Sącz
fasamą trasą.



22 sierpień
1993r.

Podziwianie panoramy
Tatr.

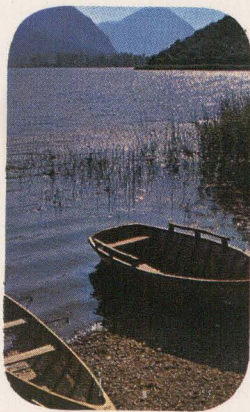
Fot. Ryszard
Firek

29 sierpnia nie była (z różnych przyczyn) organizowana żadna mycieczka przez nowosądeckie PTT.

W tym samym czasie w dniach od 14 sierpnia do 28 sierpnia 1993r.

troje członków: Małgosia Kieres, Maciek Szaremba i Jurek Maciek byli na pieszej wędrownicy po Czarnohorze.
PTT
Oddział "Beskid"
w Nowym Sączu.

Relacje o nich wędrowaniu wraz ze zbiorem
cielowych zdjęć przedstawiam w następnym
zeszycie Kromki PTT.



Przyciągnąwszy łódzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.

Ek 5,11



21) 15 sierpnia - ORLA PERĆ

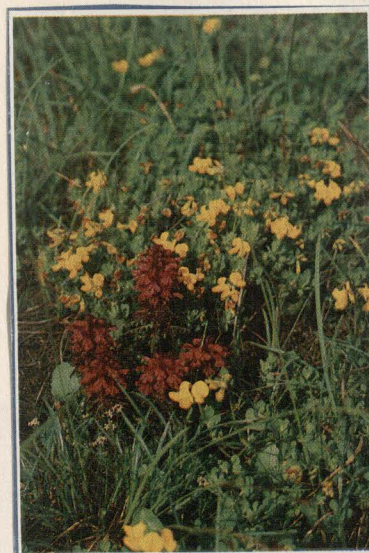
Przejazd autokarem do Zakopanego. Przejście z Kuźnic przez Boczarną na Hałę Gąsienicową. Podstawowa grupa weszła na Świnicką Przełęcz i przeszła przez Świnicę i Zawrat na Kozią Przełęcz, skąd zeszła na Hałę Gąsienicową i do Kuźnic. Prowadzili kol. kol. Leszek Małota i Eugeniusz Mrówka. 45 uczestników.

22) 22 sierpnia - CZERWONA ŁAWKA

Przejazd autokarem przez Mniszek do Starego Smokowca. Wyjazd kolejką na Hrebienok. Przejście Doliną Małej Zimnej Wody do Pięciu Stawów Spiskich. Wejście na Przełęcz Czerwona Ławka i zejście Doliną Staroleśną przez Hrebienok do Starego Smokowca, skąd powrót przez Mniszek do Nowego Sącza. Prowadzili kol. kol. Leszek Małota i Eugeniusz Mrówka. 46 uczestników.

23) 5.09 - NISKIE TATRY

Przejazd autokarem przez Mniszek, Poprad i Liptowski Mikulasz do Demianowskiej Doliny. Wyjazd kolejką krzeselkową na Chopok i przejście przez Demianowską Przełęcz, Dumbier i Lajstroch na Przełęcz Czertowicką, skąd powrót autokarem przez Poprad do Nowego Sącza. Prowadził kol. Leszek Małota. 32 uczestników.



"Beskid" - nr. 3/1993r.

Relacjonuje: Młodystaw Kowalczyk

Fotografie: Zaremba Maciek
Firek Ryszard.

5 wrzesień 1993r.

23.

Niskie Tatry - Słowacja
Chopok (2024m)

Ilość uczestników: 32 osoby Przewodnik: Leszek Małota

Wyjazd z Nowego Sącza w godzinach wczesnych
dzisiaj przed nami.

gdyż długa droga
Miśszek - granica państwa,

Poprad, Vychodna,
Siptowski Hradok,
Siptowski Mikulasz
i dojeżdżamy o Dohiny

Demianowskiej:

Limno, mgli sto.

Wyjeżdżamy kolejką -

-wyciąg krzesikowy na

Chopok (2024m)

Radel bardzo zimno,
mgli sto, bardzo nieprzyjemnie.



"Wyjazd na Chopok"
5 wrzesień 1993r.

Fot. M. Zaremba

Coś ostrożny,
w wyższych partiach
 cienka warstwa
zmarzniętego śniegu.

Zmarznęci, wybieracii
wychodzimy na
Dumbier (Dzumbir) -
-2043m.

Tam dzisiejszy
przewodnik - Leszek

Małota dokonuje o książki (specjalnie zamontowanej)
wpisu i w miarę jak schodzimy ze szczytu



"Na Dumbierze" (2043m) 5. IX. 1993. Fot. Firek R.

Drumbiera pogoda
poprawia się.
Jest już żnośnie.

Idąc tym szlakiem
we wrześnijszej porze
roku można na tym
odcinku nepotkać
świśtaku. Jest ich dużo
i żują się swobodnie.
Dzisiaj ani śladu.
Chyba już są w śnie
zimowym.



5 wrzesień 1993r. "Wpis do Fot. Firekr. Księgi - Drumbiera"

Po dojściu do mięgo
schroniska - "Chata Stefazika"
olęga, bo 40-minutowa
przełta na świeżakuie
i wypuszczamy w kierunku
Sajstracha.



"Chata Stefazika"
Fot. M. Łaremba

Po śniadaniu humoru
się poprawiły, a Seszek
jak ten "Napoleon"
pokazuje - czas w drogę.



"Chata - schronisko - Stefazika" 5 wrzesień 1993r.



Jest trochę zimno,
ale słonecznie.
Jak lubowie iść
po takich ławach
w wygodnych butach
i miejsce tak rozległą
przestrzeń przed
sobą. Niżne Tatry
na Stonacji są
dobrym terenem
do hydrotonia / szlaku
też brzostraty - przep. krou.

5 września
1993r.

Fot. M. Zaremba

Na szczycie grzębielu
niektórzy korzystnie
się porożbiwali, bo
do Przełęczy
Leptomickiej bardzo
bliżej marz rzeka
Wyspkiach.
Gdzie może
dokręcić.



"Grupa na szczycie
grzębielu - Sajstroch"
Fot. M. Zaremba



5 września 1993r.

"Niżne Tatry"

Fot. M. Zaremba



Dla dzielnych
jeszcze czekają
czarne jagody.

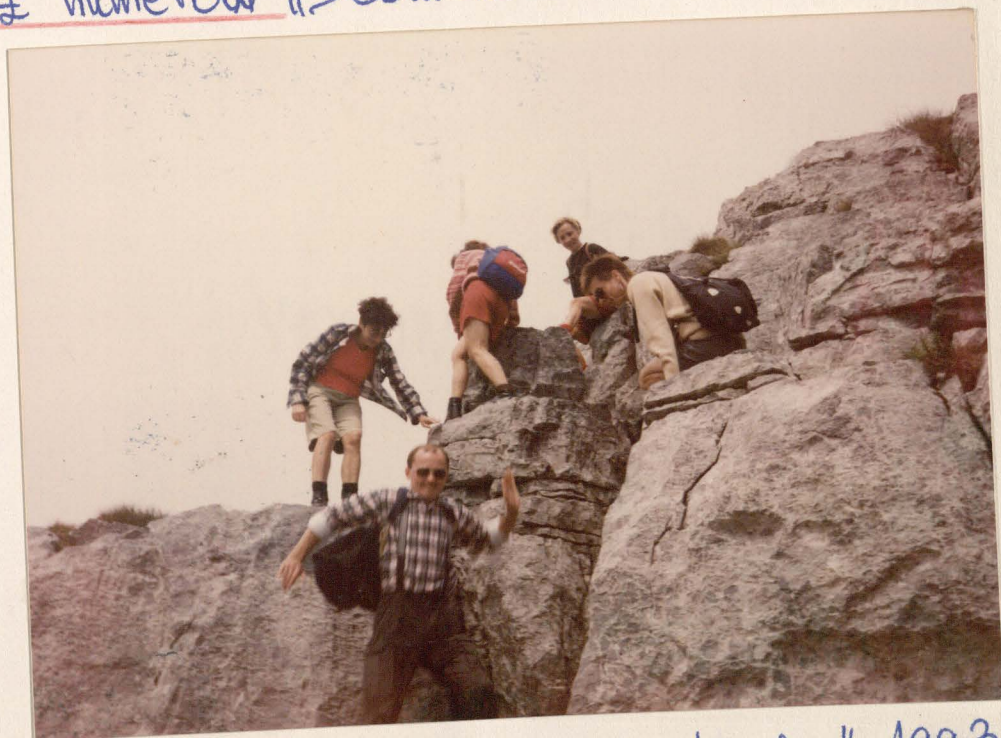
Smacznego! !

Powoli schodzimy
do wys. 1602m
zamieszczony znak
informacyjny,
potem jni Przełęcz
Cerowicka (1238m).

5 września "Przełęcz na czarne jagody" Fot. M. Zaręba

Na Przełęcz Cerowickiej czeka autobus i tę samą
trasę wracamy do Nowego Sącza.

Opisem tej wycieczki kończę
ten zeszyt kroniki oddziału PTT "Beskid" w Nowym
Sączu. Pozostało mi tylko wkleić dostarczone
w formie późniejszego złogia różnych wycieczek.
Był to odzew na mój apel o dostarczanie relacji
przez innych uczestników wycieczek zamieszczony
w jednym z numerów "Beskidu".



Sierpień "Czerwone Wierchy" 1993r.



"jeszcze nas gorzalski"

23 maja
1993r.

"Słowacki Raj"



Fot. →

Jacek Dwojak



23 maja 1993r. Wyjeżdżka do słowackiego Raju.

